

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II

Łódź, czwartek 25 lipca 1946 r.

Nr 202 (389)

Prosto z mostu | Agencja Żydowska

Jest nas wielu, nas warszawiaków, porzucanych po całej Polsce, po jej rozległych, starych i przyłączonych terenach. „Urządziliśmy się”, gdzieś tam mieszkamy, jako pracujemy. Jedni z większym, inni z mniejszym zapalem. Niektórzy z nas zaaklimatyzowali się w nowym miejscu, polubili nowe domy i nowe ulice, którymi chodzą do biur, fabryk lub sklepów. — inni nie mogą przystąpić do życia, czują się źle, tęsknią, za „swoim” miastem, swoją najbliższą, najserdeczniejszą umiłowaną Warszawą. Ci, bardziej sentymentalni, wzdychają nad „Izawą piosenką o stolicy, która jest „dzisiaj nie taka”. Tamci trzeźwiejsi, nie oglądają się wstecz, wiedząc, że rozróżnienie się niczego nie zmienia. Ale my wszyscy, tacy czy inni, gdyby nas jakaś wróżka spytała o trzy najgorętsze życzenia, jako jedno z nich wymienilibyśmy na pewno, że chcemy jak najszybszej odbudowy Warszawy.

Zresztą nie tylko my. Bo okazało się, że i ludzie, którzy — zdawałoby się — nie ze stolicą nie mieli wspólnego, ci którzy bywali tam tylko „przejazdem”, z wycieczką, ci, którzy nie byli w niej nigdy a znali ją tylko z opisów i fotografii — że wszyscy oni potrafili przejąć się mocno nie tylko idea, ale i dziełem odbudowy i w dziele tym wziąć efektywny udział. Górniczy i hutniczy śląscy, robotnicy poznańscy, składają Warszawę najpiękniejszy, jaki można złożyć, dar — dar swej pracy, której widocznym rezultatem jest odbudowa mostu Poniatowskiego.

Stoi znow most księcia Józefa. Wdzięcznymi arkadami wiaduktu, mocnymi, żelbetonowymi mięśniami przesyła, łączy dwie rozdzielone Wisła części stolicy. Jest taki sam jak dawniej, jak niegdyś, gdy rozdzwoniony tramwaj przewoził rankami ludzi pracy na tę czy tamtą stronę Wisły, gdy wieczorami szło się spacerem do parku Paderewskiego.

Taki sam, a jednak inny niż dawniej. Mocniejszy nie tylko z żelaznych przesył, ale i o coś od żelaza trwalszego — o zjednoczony wysiłek rąk ludzkich. Rąk, które kreśliły jego plany, które go budowały, pracowicie usuwając gruz, ciągnąc belki, waląc młotami, spawając sztaby.

Długi jest łańcuch rąk. Wielka jest w nich siła i wielka radość, z tej siły płynąca. Znaczenie większa od zgorzkniałej złości niszczenia.

Nie nas radości tej i tej siły takiej, „umywa ręce” w błoku mętnych interesów i takiej, co załamuje je rozpacznie nad „nieszczęsną odczyną”, widzianą przez odwróconą emigracyjną lornetkę, pomniejszającą każdy rzetelny wysiłek ludzi pracujących w kraju i dla kraju.

My wszyscy jednak, warszawiacy łodzianie, ślązacy, poznaniacy, repatrianci i „autochtoni” miast, miasteczek i wsi polskich, my wszyscy, którzyśmy na wiadomość o odbudowie warszawskiego mostu odczuli radość — odczuliśmy równocześnie i to, że most ten łączy nie tylko Warszawę z Pragę, lecz że łączy on nas w tym, co dla każdego Polaka najistotniejsze obecnie: w pracy. W pracy nad odbudową szkół, fabryk portów, pomników, szpitali. W pracy na tysiącach odcinków i tysiącach dróg, które wszystkie wiedzą nas w jednym kierunku.

I dlatego most Poniatowskiego, choć taki sam, jak dawniej, jest jednak inny.

Można wprowadzić z niego „na Wisłę napatrzyć się”, ale lepiej jest nim iść jak najprędzej dalej, patrzeć w cel, który — jak tego doświadczyliśmy — jest trudny, lecz możliwy do osiągnięcia.

oskarżona o sabotaż

przez rząd angielski — Egipt wniesie sprawę Palestyny na forum ONZ

LONDYN, 24.7. (PAP) — Agencja Reutera podaje tekst urzędowego dokumentu brytyjskiego w sprawie Palestyny oraz aresztowania działaczy Agencji Żydowskiej. Dokument oskarża Agencję Żydowską o sabotaż i gwałty, jakie zaczęły się pod koniec ub. roku.

Ogłoszone dokumenty doprowadziły rząd brytyjski do wniosków, że armia żydowska działała pod polityczną kontrolą wybitnych członków Agencji Żydowskiej.

Obydwie organizacje terrorystyczne współpracowały ściśle począwszy od jesieni ub. roku. Tajna radiostacja „Głos Izraela” działała pod ogólnym kierownictwem Agencji Żydowskiej.

WASZYNGTON, 24.7. (PAP) — Prezydent Truman potępił zamach bombowy w Palestynie w następujących słowach:

„Dowiedziałem się z głębokim żalem o zburzeniu przez bombę gmachu, gdzie rezydował rząd angielskie dowództwo wojskowe w Palestynie, co spowodowało śmierć około 50 ludzi — mężczyzn i kobiet, żołnierzy i cywilnych.

Jestem pewny, że wszyscy odpowiedzialni przywódcy żydowscy zgodnie przyłączą się do potępienia bezmyślnego morderstwa”.

NOWY JORK 24.7 (PAP). „New York Post” pisze:

„Rzeczywisty przestępca, który wysadził część gmachu hotelu „Króla Dawida” w Jerozolimie jest polityka, która nie pozostawiła Żydom w Palestynie żadnej nadziei i odebrała wiarę w osiągnięcie sprawiedliwości normalną drogą.

Ta polityka musi ulec zmianie” — pisze dziennik.

LONDYN 24.7 (PAP). W związku z atakiem terrorystycznym, dokonanym na hotel „Króla Dawida” w Jerozolimie, federacja sionistów w W. Brytanii wydała oświadczenie, następującej treści:

„Sioniscy w W. Brytanii potępiają i wyrażają obawę z powodu nieodpowiedzialnych poczynań, które tylko szkodzą narodowi żydowskiemu”.

Wojna

domowa w Boliwii?

NOWY JORK 24.7 (PAP). Nadeszły wiadomości, jakoby w stolicy Boliwii La Paz rozgorzały walki pomiędzy wojskiem i ludnością cywilną.

Dziś wybuchnie

bomba atomowa

Doświadczenie nie zostało odroczone — Wszystkie przygotowania zakończone

NOWY JORK, 24.7. (PAP). — Jak donosi z Bikini jeden z korespondentów radia amerykańskiego, admirał Blandy, kierownik doświadczeń atomowych, oświadczył, że doświadczenie z podwodnym wybuchem bomby atomowej nie ulegnie odroczeniu.

Decyzja zapadła po naradzie z oficerami, pełniącymi służbę meteorologiczną.

LONDYN 24.7 (PAP). Korespondent Agencji Reutera donosi z pokładu

mu i jego sprawie”.

LONDYN 24.7 (PAP). Agencja Reutera donosi z Kairu, że w imieniu krajów arabskich, Egipt wniesie sprawę Palestyny na forum Zjednoczonych Narodów.

Przed konferencją pokojową

Czy ogłosić tekst traktatów pokojowych?

Min. Bevin znów w opozycji — Skład delegacji amerykańskiej na konferencję — Nota austriacka w sprawie Tyrolu Południowego

LONDYN, 24.7. (PAP). We wtorek 23 lipca min. Byrnes zwrócił się do W. Brytanii i Zw. Radzieckiego z propozycją, aby projekty traktatów pokojowych zostały oficjalnie opublikowane a to w związku z ukazaniem się w prasie tekstów traktatów z Finlandią i Włochami.

Min. Bevin przeciwstawił się propozycji min. Byrnese z tego względu, że projekty traktatów zawierają szereg artykułów alternatywnych. Bevin wolałby, aby teksty zostały opublikowane po całkowitym uzgodnieniu.

PARYŻ, 24.7. (PAP). — Premier Bidault wysłał do min. Byrnese pismo, w którym wyraża zgodę na propozycję min. Byrnese co do natychmiastowego ogłoszenia szczegółów projektów traktatów pokojowych z byłymi satelitami Niemiec.

Premier Bidault podkreślił w swym piśmie, że rząd francuski nie ponosi odpowiedzialności za przedwczesne opublikowanie przez prasę szczegółów projektów traktatów pokojowych z byłymi sojusznikami Niemiec.

WASZYNGTON 24.7 (PAP). Sekretarz stanu USA Byrnes zakomunikował w dniu 23 lipca, że delegacja amerykańska na konferencję pokojową w Paryżu składać się będzie z 8 osób.

W skład delegacji wchodzi poza min. Byrnese — gen. Walter Bedell Smith, amb. amerykański w ZSRR Harriman, amb. w Londynie William L. Clayton, drugi podsekretarz stanu do spraw gospodarczych William Thorpe.

Niedawno mianowany ambasador amerykański we Włoszech reprezentować będzie St. Zjednoczone przy zawieraniu traktatu pokojowego z Włochami. Komisarz do spraw odszkodowań Edwin W. Pauley oraz radca Ministerstwa Spr. Zagr. Be-

niamin Cohen również należą do delegacji.

Senator Tom Connally oraz senator Vandenberg, którzy byli obecni na konferencji 4 ministrów w Paryżu, nie przybędą na pierwsze sesje konferencji pokojowej.

BERLIN 24.7 (PAP). Według wiadomości prasy angielskiej w Niemczech, premier austriacki Leopold Figiel oświadczył w dniu 23 lipca, na posiedzeniu rady ministrów, że rząd austriacki prześle konferencji pokojowej notę, w której będzie się domagał pozostawienia mieszkańcom Południowego Tyrolu prawa samostanowienia o ich przyszłości.

La Guardia w Polsce

WASZAWA 24.7 (PAP). W dniu 16 sierpnia przybędzie do Warszawy Generalny dyrektor UNRRA, La Guardia, w towarzystwie pierwszego wicedyrektora generalnego, R. Jarksona, asystenta dyrektora generalnego, E. Caustina, szefa prasowego UNRRA, C. T. Wooda, i innych wyższych urzędników UNRRA.

RZYM 24.7 (PAP). Dyrektor generalny UNRRA, Fiorello La Guardia, który obiecał stolicę Europa, zapowiedział na koniec br. ostateczne zakończenie działalności UNRRA.

Wyniki wyborów w Turcji

LONDYN, 24.7. (PAP) — Korespondent Reutera podaje ostateczne wyniki wyborów w Turcji: partia republikańsko - ludowa uzyskała 395 mandatów, partia demokratyczna — 66, niezależni — 4 mandaty.

„Sprawa Redina”

Brutalna prowokacja tajnej policji amerykańskiej — sygnałem do ostrej kampanii antyradzieckiej, będącej źródłem dochodu dla reporterów i reklamą dla szefa wywiadu

„Czarna robota amerykańskiej ochranki”

MOSKWA, 24.7. (PAP). — Pod wyższym tytułem zamieszcza „Prawda” artykuł wybitnego publicysty radzieckiego — Zasiawskiego.

„27 marca 1946 r. — czytamy w „Prawdzie” — w mieście Portland, na wschodnim wybrzeżu USA, agenci federacyjnego biura wywiadowczego (tajna policja) schwycili na ulicy oficera radzieckiego Redina, porucznika marynarki wojennej.

Wepchnięto go brutalnie do auta, odwieziono na policję, poddało poniżającej rewizji,

Wiadomości ze świata

+ W Salerno, w czasie zajęć ulicznych, kiedy policja aliancka i włoska strzelała do zebranych tłumów, została zabita szesnastoletnia dziewczynka, a 16 osób odniosło rany.

+ Prezydent Irlandii, de Valera, polecił rządowi poczynienia kroków, w celu dopuszczenia Irlandii do wzięcia udziału w najbliższych obradach generalnego zgromadzenia Narodów Zjednoczonych.

+ W całych St. Zjednoczonych rozszerza się strajk pod hasłem: „Nie kupuj” — jako protest przeciwko podwyższeniu cen, w rezultacie podwyżki cen, po zniesieniu w początkach lipca kontroli cen.

+ W bazie morskiej w Singapurze wybuchł strajk, który rozszerzył się na wszystkich 15.000 pracowników. Strajk rozpoczął się po niedużych rokowaniach w sprawie podwyżki płac.

+ Rząd francuski, po 6-godzinnych obradach, uchwalił ogólną podwyżkę płac pracowniczych.

+ Władze amerykańskie mają przeprowadzić rewizję ustaw, dotyczących kontroli prasy, radia i filmu w amerykańskiej okupacji w Niemczech.

+ Władze indonezyjskie złożyły na ręce dowództwa anglo-holenderskiego nowy protest przeciwko bombardowaniu z powietrza indonezyjskich miast i wsi. Rząd Indonezji oświadczył, że jeśli wojska anglo-holenderskie nie zaprzestaną bombardowania, będą zastosowane środki odwetowe.

+ Wczorajsza prasa radziecka publikuje informacje o wykryciu w Rabaul (miasto na wyspie Nowa Brytania w południowo-zachodniej części Oceanu Spokojnego) tajnego arsenału japońskiego, w którym przechowywano pół miliona ton materiałów wybuchowych.

Co dzień traszka

Konstruktor

Obrona hitlerowskiego min. Speera twierdzi, że oskarżony był jedynie... architektem, (Z prasy).

Racje obrony są wprost niezbité. Fakt: oskarżony to był — architekt.

Cóż on jest winien? Na frontach tłukł się? Robił jedynie różne konstrukcje:

liczne komory (w komorach — gazy), dla wodza — schrony, dla wojska — bazy...

Za te konstrukcje i krematoria coś mu zbuduje wzamian historia.

Wprawdzie nie pomnik, lecz tę budowę z drzewa, na której... powiesi głowę.

CYK

Publiczność amerykańska przekonała się, że nie ma on nic wspólnego z oszczerzonymi wymysłami, których chwytali się dziennikarze wraz z prowokatorami - detektywami.

Od roku 1942 Redin wykonywał w Sydney ważną i odpowiedzialną pracę. Przy jego udziale, pod jego obserwacją, ekwipowane były amerykańskie okręty wojenne, które przechodziły następnie do radzieckiej marynarki wojennej i wychodziły w daleką, niebezpieczną drogę.

Redin pracował ręką w rękę z oficerami amerykańskimi, pracowali oni dla wspólnej sprawy.

Cieszył się on całkowitym zaufaniem kół wojskowych USA. Wymiana informacji wojskowych między ZSRR i USA w czasie wojny zaznajomiła Redina z tajemnicami wojskowymi obu krajów.

Uratował on życie niemałej liczbie marynarzy amerykańskich.

Świadkiem oskarżenia był niejaki inżynier Kennedy, człowiek bez ojczyzny, gotów służyć temu, kto więcej zapłaci. Zeznania jego, iż otrzymał od Redina 200 dolarów w kopercie za tajne plany,

W sądzie ujawniło się wiele rzeczy.

„Państwo w państwie”

Anglo-Irańskie Towarzystwo Naftowe w południowej Persji, mając do rozporządzenia wszelkie środki i wielkie sumy pieniężne, prowadzi własną politykę antydemokratyczną - Rewelacje radzieckiego „Trudu” o stosunkach w Iranie

MOSKWA, 24. 7. (PAP) — „Trud” zamieszcza pod tytułem obszerny artykuł pióra Aleksandrowej, w którym czytamy m. in.:

„Na południu Persji znajdują się tereny naftowe, eksploatowane przez Anglo-Irańskie Towarzystwo Naftowe. Jest to jeden z największych w świecie koncernów naftowych, posiadających własne rurociągi naftowe, okręty dla transportowania nafty, lotniska, samoloty, stacje radiowe koleje żelazne a nawet własną policję.

Gazety irańskie nie bez podstaw nazywają „państwem w państwie” ten potężny i niezwykle dochodowy koncern, który w r. 1945 wydobył 17 milj. ton nafty.

Na terenie całego Iranu rozrzucone są stacje benzynowe i składy „Anglo-Iranu”. We wszystkich większych miastach znajdują się oddziały jego. Gęsta sieć tych oddziałów stanowi jedną z najważniejszych pozycji ekonomicznych i politycznych kapitału angielskiego w Iranie.

Okolo 100 tys. robotników irańskich pracuje dla koncernu. Nędzny, niewolniczy poziom ich życia stał się w Iranie tajemnicą publiczną.

Niedawny strajk powszechny (od 14 do 16 lipca) robotników wszystkich przedsiębiorstw ujawnił całą głębię konfliktu między właścicielami kopalni, a robotnikami.

Strajkujący domagali się natychmiastowej inwencji władz wewnętrznych Iranu, likwidacji działalności politycznej koncernu, przekształcenia Towarzystwa w przedsiębiorstwo o charakterze wyłącznie komercyjnym oraz polepszenia sytuacji robotników.

Jak opowiadają nauce świadkowie - robotnicy irańscy, pracujący w kopalniach nafty, żyją w warunkach opłakanych. Otrzymują oni najniższe pensje wśród robotników przemysłu irańskiego. O ubożeniu społecznym można tylko marzyć.

Człowieka, który pracuje kilka lat w przedsiębiorstwach anglo-irańskiego towarzystwa i utracił zdolność do pracy, wyrzuca się na prostu na ulicę.

Publiczność amerykańska przekonała się, że nie ma on nic wspólnego z oszczerzonymi wymysłami, których chwytali się dziennikarze wraz z prowokatorami - detektywami.

Od roku 1942 Redin wykonywał w Sydney ważną i odpowiedzialną pracę. Przy jego udziale, pod jego obserwacją, ekwipowane były amerykańskie okręty wojenne, które przechodziły następnie do radzieckiej marynarki wojennej i wychodziły w daleką, niebezpieczną drogę.

Redin pracował ręką w rękę z oficerami amerykańskimi, pracowali oni dla wspólnej sprawy.

Cieszył się on całkowitym zaufaniem kół wojskowych USA. Wymiana informacji wojskowych między ZSRR i USA w czasie wojny zaznajomiła Redina z tajemnicami wojskowymi obu krajów.

Uratował on życie niemałej liczbie marynarzy amerykańskich.

Świadkiem oskarżenia był niejaki inżynier Kennedy, człowiek bez ojczyzny, gotów służyć temu, kto więcej zapłaci. Zeznania jego, iż otrzymał od Redina 200 dolarów w kopercie za tajne plany,

W sądzie ujawniło się wiele rzeczy.

Bojkot handlowy Franco w całej Ameryce Łacińskiej proklamowany na wiecu elementów postępowych w Meksyku

MEKSYK, 24.7 (PAP) — Na wiecu, zorganizowanym przez 40 organizacji hiszpańskich i wszystkie elementy postępowe Meksyku, w rocznicę wybuchu wojny domowej w Hiszpanii, prezes związku pracowników Ameryki Łacińskiej, Lombardo Toledo, ogłosił bojkot handlowy Hiszpanii Franco, przeprowadzony w całej Ameryce Łacińskiej.

Na wiecu byli obecni przedstawiciele rządu meksykańskiego, przedstawiciele dyplomacji Polki, ZSRR, Kuby, Czechosłowacji, Peru, ambasador Republiki Hiszpańskiej w Meksyku.

Toledo zażądał likwidacji nieoficjalnego przedstawicielstwa gen. Franco w Meksyku, które urządzone w posiadłości portugalskiej i ułatwia podróże faszystom hiszpańskim pomiędzy Hiszpanią i Meksykiem.

Mówiąc o perspektywach walki przeciwko Franco, Toledo stwierdził, że ogromne zmiany w kierunku postępu, który widział w krajach europejskich. Wymienił przede wszystkim Polskę.

Decydującym momentem — mówił Toledo — było wezwanie wszystkich grup liberalnych i postępowych do połączenia się w jedną partię i do wspólnej walki przeciwko reakcji.

zawisło w próżni. Prokurator nie mógł niczym potwierdzić tego zeznania. Natomiast sąd wykazał z całą dokładnością, że Kennedy i jego żona byli płatnymi agentami wywiadu w Sydney, że cała historia o przekupstwie i przekazaniu „dokumentów” była opracowana i zainscenizowana.

W tajnej policji prowokacja stała się szczególnie oczywista, gdy okazało się, że USA przekazały Zw. Radzieckiemu taki sam okręt jak Yellowstone (okręt, którego

plany rzekomo przekazał Kennedy Redinowi). Urządzenie okrętu znane jest doskonale oficerom radzieckim, pracującym w USA. Co skłoniło Hoovera do tak zbrodnictwo spisku przeciwko oficerowi radzieckiemu?

Nie ma i nie było nigdy sprawy Redina — kończy „Prawda” — jest sprawa amerykańskiej tajnej policji, a o tej sprawie pewna część prasy amerykańskiej woli milczeć. W ten sposób określa ona sama swą rolę w brudnym spisku przeciwko demokracji”.

Dlatego też, spodziewając się zorganizowanego oporu robotników, dyktando kopalni, przy pomocy policji i władz miejscowych, stosowała wszelkie kroki, celem zduszenia wszelkiego ruchu demokratycznego, a szczególnie usiłowała i usiłuje nie dopuścić do utworzenia związków zawodowych.”

Pismo opisuje szereg wielkich strajków protestacyjnych przeciwko nerkowski ze strony administracji — jak strajk w Abadanie, strajk w Aga-Dżari, w czasie którego administracja pozbawiła robotników wody i żywności. Strajk ten wzmacnił solidarność w całym kraju i po

14 dniach zakończył się zwycięstwem robotników.

„Ostatnie wystąpienia — pisze „Trud” — zdemaskowały ostatecznie niezbyt powabne role Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego, nie tylko na terenie całego kraju nie tylko na terenie własnego „gospodarstwa naftowego”, ale na terenie całego kraju.”

Gazeta „Zefar” donosi, że szeleki wie arabscy otrzymali od wywiadu angielskiego po 50 tys. realów na osobę na wydatki, związane z walką przeciwko organizacjom demokratycznym i robotniczym.

Wg. danych, ogłoszonych w gazecie „Rachbar”, Towarzystwo wyasy gnowało obrzyjni sumę swojemu wydziałowi politycznemu i konsulo wi angielskiemu w Horemszehr w celu sfinalizowania akcji przeciwko związkom zawodowym.

Szeroko wykorzystywane są środki kasy kompanii, agenci judzą etc

menty reakcyjne, namawiając je do dywersji i napaści na aktywistów robotniczych.

Agenci kompanii przebrani w odzież tubyleców i mówiący po arabsku, niejednokrotnie podjudzali pracowników do wypadków antyrobotniczych.

Polityka eksploatacji i dyskryminacji robotników irańskich, prowadzona przez koncern angielski, wywołując liczne protesty ze strony postępowej opinii społecznej Iranu.”

Odjazd gości hiszpańskich

WARSZAWA 24.7 (PAP). W godzinach wieczornych dnia 23 bm, w Pałacu Myśliwieckim w Parku Łazienkowskim odbyło się uroczyste pożegnanie członków rządu republikańskiego Hiszpanii oraz bohaterów składowców z okresu wojny z faszystami w Hiszpanii.

Na przyjęciu byli obecni prezydent KRN Barcikowski, minister spr. zagr. Moc amb. Lange, wicemin. gen. Śski, wicemin. Wolski, członek pusu dyplomatycznego z an Lebediewem na czele, wyższy MSZ oraz oficerowie Wozór urozmaiciły występy hiszpańskich, przebywających w Warszawie.

z M
JADWIGA TE
nauczycielka szkół średnich i Państwowej Niższej Szkoły Męskich sierot i dziewcząt zgasz. Wyprowadzenie drogi 19 lipca, o godzinie 3-iej po Instytutu Patologicznego (ul. na ementary Stary Katołki). Na smutny ten obrzęd znajomych pogrzebi w głębi

menty reakcyjne, namawiając je do dywersji i napaści na aktywistów robotniczych.

Agenci kompanii przebrani w odzież tubyleców i mówiący po arabsku, niejednokrotnie podjudzali pracowników do wypadków antyrobotniczych.

Polityka eksploatacji i dyskryminacji robotników irańskich, prowadzona przez koncern angielski, wywołując liczne protesty ze strony postępowej opinii społecznej Iranu.”

Lie u Stalina

MOSKWA, 24.7. (PAP). — W dniu wczorajszym generalissimus Stalin, w obecności min. Mołotowa, przyjął generalnego sekretarza ONZ Trygve Lie.

„Monarchizyk” Flandin broni życia Proces jeszcze jednego zdrajcy

ARYŻ 24.7 (PAP). Wygłaszając godzinne przemówienie w swej sprawie, Flandin na posiedzeniu sądu wyższego w Wersalu wystąpił z zarzutem przeciwko W. Brytanii Zjednoczonym, że niedostateczny poparcie Francji w chwili zajęcia Wersalu przez wojska niemieckie w 1936.

Nawet we Francji — twierdzi Flandin — głos jego wzywający do przeciwstawienia się tej akcji niemieckiej nie znalazł poparcia opinii publicznej.

Flandin bronił się przeciwko zarzutom, co do popierania polityki monarchistycznej.

Głównym motywem obrony Flandina jest twierdzenie, że Francja i W. Brytania w roku 1939 nie były przygotowane do wojny i za wszelką cenę musiały zyskać na czasie.

Proces Flandina potrwa około tygodnia.

SKICH
A GARLIŃSKA
chnych m. Łodzi, profesor
ej — po krótkich, lecz
19 lipca 1946 roku.
ok nastąpi dnia 25 lipca
u (godz. 15-ta) z kapłan
ska 18), (tramwaj 5 i 11)

MAŻ, SYN i RODZINA.

Zgon prof. Bogomolca

MOSKWA, 24. 7 (API) — Radio moskiewskie donosi o śmierci prof. Bogomolca, odkrywcy serum „dlugowieczności”. Pogrzeb prof. Bogomolca odbędzie się na koszt państwa.

I w tej dziedzinie brak fachowców

Teatr i film polski potrzebują charakteryzatorów — Pierwsza w Polsce szkoła charakteryzacji w Łodzi

— Chętnie udzielił pan wszystkim informacji — mówi kierowniczka tej szkoły p. Kazimiera Narkiewicz — tylko wydajcie te rzesy...

Zajęcie wydaje mi się cokolwiek dziwne, przysiadam więc na brzegu białego krzesła w białej chłodnej sali i przyglądam się z ciekawością. Obok mnie siedzi młoda kobieta i z równą ciekawością śledzi zręczne ruchy p. Narkiewicza.

— Są to rzesy potrzebne do charakteryzacji teatralnej. Ta pani jest młoda aktorka, „kupila sobie właśnie rzesy i musi nauczyć się przyklejać je. A to cała sztuka...

Wreszcie rzesy kunsztownie zwinęte, przy akompaniamencie wielu uwag i objaśnień, wędrują do torby aktorki.

— Niech pani przyjdzie dziś o 4-ej — żegna się pani Narkiewicz — to spróbujcie pani sama je przykleić.

Pierwsza i jedyna

— Szkoda, że nie przyszła pani wcześniej. Kiedy trwały jeszcze w szkole wykłady. Teraz mamy przerwę wakacyjną. Udzielał tylko porad fachowych młodym aktorom, którym sztuka charakteryzacji jest potrzebna w węższym zakresie. Szkoła charakteryzacji teatralnej i filmowej zorganizowana i prowadzona przez artystę — charakteryzatora Kazimiera Narkiewicz jest pierwszą i jedyną tego rodzaju szkołą w Polsce.

Historia jej sięga niedaleko w przeszłość, ale jest ciekawa ze względu na pewną tradycję, związaną z nazwiskiem Konrada Narkiewicza, jednego z nielicznych mistrzów charakteryzacji w Polsce. Zginął on podczas okupacji, pozostawiając w testamentie fundusz na założenie szkoły charakteryzacji.

Fundusz przejął w czasie powstania warszawskiego, ale myśl podjęła siostra Narkiewicza, jego uczennica i współpracowniczka. Utworzenie takiej szkoły zleciło jej Ministerstwo Kultury i Sztuki.

— Nigdy nie mieliśmy zbyt wielu fachowców w dziedzinie charakteryzacji — opowiada p. Narkiewicz — a przecież jest to umiejętność, bez której nie do pomyślenia jest wystawienie sztuki na scenie, a tym bardziej nakreślenie filmu. Charakteryzacja filmowa wymaga bowiem znacznie więcej kunsztu i precyzji. Wielu efektów nie można wywołać

samym malowaniem. Charakteryzator musi mieć pojęcie o malowaniu, o rzeźbie, perukarstwie...

Człowiek o dwóch obliczach

Oglądam trzy niezwykle ciekawe zdjęcia. Młody mężczyzna ucharakteryzowany jednocześnie na amanta... i starego człowieka. Lewy profil pokazuje przystojną, młodą twarz o regularnych rysach, wyraźnych oczach i gładko zaczesanej ciemnej czuprynie. Profil prawy to profil starego człowieka, o twarzy pokrytej gęstą siecią zmarszczek. Oczy niewielkie, przygaszone, włosy siwe, rzadkie, w nieładzie.

Najciekawsze jest zdjęcie „en face”. Robi wprost niesamowite wrażenie.

— Tak efekt — mówi charakteryzatorka — osiągnąć można jedynie przy pomocy precyzyjnej charakteryzacji filmowej. A do tego potrzeba fachowców.

Zaczyna się od anatomii...

Szkoła czynna jest już od pół roku. Przed wakacjami 30 słuchaczy zdawało egzaminy: 20 z pośród nich przeszło na drugi kurs, po ukończeniu którego absolwenci otrzymają dyplomy.

Podstawowym przedmiotem jest oczywiście charakteryzacja, ale do niej wiele innych zagadnień.

A więc: anatomia — szczególnie anatomia głowy. Psychologia — która uczy jak pewne przeżycia i stany psychiczne odzwierciedlają się na twarzy człowieka. Historia teatru i filmu. Rysunek i rzeźba — jako pomoc przy projektowaniu postaci charakterystycznej. Perukarstwo — które zaznajamia ze stylami fryzur, ze sposobami charmonizowania uczesania z całą postacią.

Do atelier lub na scenę

— Charakteryzator musi to wszystko poznać i przestudiować — mówi p. Narkiewicz. — Na przykład rzeźba i rysunek. Wydaje się, że mało potrzebne, a jak to się przydaje w praktyce.

Pracuję stale w „Filmie Polskim”, więc znam dobrze techniki pracy charakteryzatora filmowego. Nakrecać mamy np. film „Oświecim”. Do staje do ręki scenariusz i na tej

podstawie muszę naszkicować, jak sobie wyobrażam twarze i postacie ludzi męczonych, głodzonych, bitych, chorych itp. Czasem trzeba modelować także głowy, wtedy konieczne jest umiętność rzeźbiarstwa.

— Czy słuchaczami szkoły są tylko kandydaci na charakteryzatorów?

— O, nie. Mamy kilku uczniów PIST-u, mamy charakteryzatorów z teatru, pracujących już w tym zawodzie, ale nie mających przeszkolenia, jest kilku słuchaczy z Rosji, którzy odbywają tu studia „zagraniczne”. No i reszta kształci się z zamiłowania.

We wrześniu uczniowie, którzy złożyli egzaminy z pierwszego półroczna odbędą praktykę w atelier filmowym, lub w teatrze, zależnie

od swych zdolności i zamiłowań, jako asystenci charakteryzatorów. Po odbyciu praktyki i ukończeniu kursu otrzymają dyplom samodzielnych charakteryzatorów.

Pamięci Konrada Narkiewicza

Szkoła postawiona jest bezwzględnie na wysokim poziomie i odda w przyszłości duży usługi naszym teatrom i filmom, szczególnie nowym teatrom na Zachodzie.

Wielkie uznanie należy się też jej organizatorce i kierownicze, która prawie o własnych siłach, przyczyniła się do powstania pierwszego ośrodka, kształcącego w dziedzinie zupełnie dotąd leżącej odłogiem i zapomnianej.

L. L.

Dyrekcja Gazowni Miejskiej w Łodzi

niniejszym zawiadamia
ODBIORCÓW GAZU ZAMIESZKAŁYCH
W DZIELNICY RADOGOSZCZ-JULIANÓW
i OKOLIC

że, ze względu na bezpieczeństwo publiczne należy niezwłocznie ZAMKNAĆ WSZYSTKIE KURKI w instalacji gazowej, a w szczególności kurek przy gazomierzu, na skutek konieczności przeprowadzenia montażu VI Zbiornika przy ul. Srebrzyńskiej 77.

Jednocześnie zaznaczamy, że ze względu na bezpieczeństwo osobiste zamknięcie kurków obowiązuje od dnia dzisiejszego aż do odwołania.

Pozdrawiam bohaterskich synów Polski La Passionaria do narodu polskiego

W 10-tą rocznicę walk wyzwoleniczych w Hiszpanii, bojowniczo o wolność i demokrację — Dolores Ibarruri, zwana „La Passionaria”, skierowała do narodu polskiego następujące oświadczenie:

„W okrutnej i krwawej walce przeciwko odwiecznemu wrogowi odzyskaliście prawo do życia i wolności. Dzień za dniem śledziłam z napiętą uwagą waszą drogę krwawej walki i poświęceń.

Nic w waszej walce nie mogło mi być obcym, tak jak i wam nie była obca nasza walka wyzwolenicza. Nie szczędziście waszej krwi w bohaterskiej walce o wyzwolenie ludu hiszpańskiego. Wasze czyny bojowe i ofiara z życia związały na zawsze przyjaźnią braterską Polskę i Hiszpanię.

Pozdrawiam was, boownicy batalionu Dąbrowskiego, bohaterzy naszej walki, sławni synowie Polski,

Nie wolno jeździć rowerami po chodnikach

Milno obowiązujących na obszarze m. Łodzi przepisów o ochronie dróg publicznych oraz bezpieczeństwie i porządku ruchu publicznego, stwierdzic należy, że nie wszyscy rowerzyści stosują się do tych przepisów i uprawiając jazdę po chodnikach, naruszają prawidłowy ruch pieszy i narażają częstokroć przechodniów na wypadek.

Władze administracyjne przypominają wszystkim posiadaczom rowerów, że wyżej wymienione przepisy są obowiązujące, zaś nieprzestrzeganie ich karane będzie z całą bezwzględnością.

kłótnym krokiem zmierza ku świetlanej przyszłości.

W imieniu naszego narodu, który nadal walczy nieugięcie w warunkach strasznego terroru faszystowskiego, z głębi duszy mej po przeczas i przestrzeń, wołam do was: „dzięki wam bracia, dzięki za wasz udział w naszej walce, dzięki także za to, żeście z upokorzonej z ujarzmionej Polski stworzyli kraj wolny, kraj demokratyczny”.

DOLORES IBARRURI
„PASSIONARIA”.

Paryż, 18 lipca 1946 roku.

2,5 miliona kredytów

dla łódzkiego prywatnego przemysłu i handlu

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi została poinformowana, że Centralny Urząd Planowania przyznał dla prywatnego przemysłu i handlu do dyspozycji warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej 30 milionów złotych.

Z kwoty tej Łódź otrzymuje 2,5 miliona zł, Warszawa 9,825.000, Poznań 4 mil. zł, Katowice 3,275.000 zł, Gdańsk 3,5 mil. zł, Częstochowa 2 mil. zł, Kra-

ków 2 mil. zł, Lublin 1,750.000 zł, Wrocław 1,150.000 zł. (g)

Ustanowienie Zarządu przymusowego nad zakładami mięsnymi J. Ruszczaka w Łodzi

W „Monitorze Polskim” z dnia 20 bm. ukazało się zarządzenie Min. Aprowizacji i Handlu o ustanowieniu zarządu przymusowego nad przedsiębiorstwem przemysłu konserwowego, pod nazwą: Przemysłowo-Handlowe Zakłady Mięsne i Wedliniarskie, Jan Ruszczak, Łódź, Pomorska 45/47.

Zarząd państwowy nad tym przedsiębiorstwem powierzono Państwowemu Zjednoczeniu Przemysłu Konserwowego z siedzibą w Warszawie, (r)

Prawie 75 mil. dol. strat w przemyśle naftowym spowodował okupant

Ministerstwo Przemysłu opublikowało dane o stratach, jakie poniósł przemysł naftowy w okresie okupacji w Zagłębiu Krośnieńskim i Garlickim.

W okresie od 4. 9. 39 r. do 16. 1. 45 r. straty w produkcji pobranej przez Niemców przedstawiają się następująco: ropa naftowa — 721.524 ton co stanowi w cenach przedwojennych wartość 129.874.320 zł a w walucie zagranicznej (1dol=5,30 zł) 24.504.600 dol.; gazolina — 30.785 ton, wartości 15.342.500 zł (2.904.717 dol.), gaz ziemny — (w 1000 m. sześć.) — 450.470, co się równa 72.523.950 zł (13.683.764 dolarów). Razem straty w produkcji wynoszą — 217.790.770 zł (41.093.086 dol.).

Pozycje powyższe nie wyczerpują jeszcze całkowicie strat przemysłu naftowego na wymienionym terytorium. Dochodzą do tego: straty w zapasach ropy, pozostałej na kopalniach i magazynach, w produktach naftowych, pozostałych w rafineriach i składach krajowych, w wywiezionych instalacjach, materiałach kopalni i rafinerii, straty skutkiem zniszczenia pozostałych urządzeń kopalni, rafinerii i fabryk, oraz straty na skutek zniszczenia i wywiezienia planów, projektów, zdjęć geologicznych i geofizycznych.

Ogółem straty te, razem ze stratami w produkcji, wynoszą zł 397.441.237 a w przeliczeniu na dolary — 74.989.397 dol. (r.)

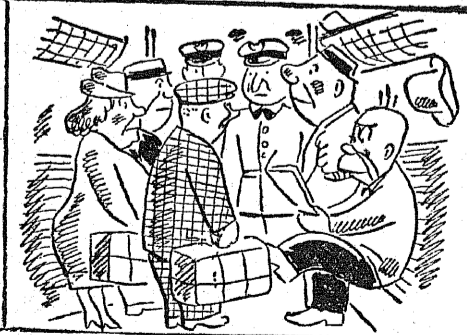
Jak Krupka skorzystał na legitymowaniu szabrowników



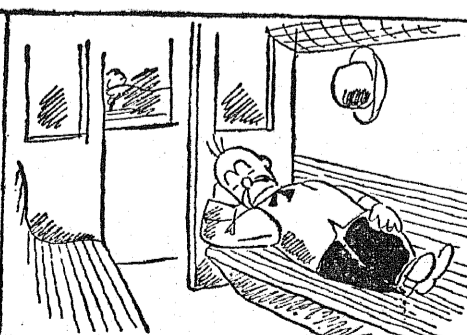
W pociąg do Wrocławia wejść — urwanie głowy: tyłu jedzie typków tam w sprawach służbowych.



Do sąsiada rzecz Krupka: popatrz pan tu! Pisz, że się będzie niszczyć spekulantów.



Ciałem wnet się stało owo słowo, bowiem weszli milicjanci: pozwólcie, panowie!



Wygody ma Krupka, jadąc w dalszym ciągu: jak bez szabrowników — luzno jest w pociągu!

„Rzeczpospolita Sławecicka” Dwuzobowy parlament, własna „armia” — I to wszystko niedaleko... — na Śląsku Opolskim

Pamiętamy wszyscy jeszcze chyba z przed wojny utopijny film amerykański, który zresztą i ostatnio — w szczerym już stanie — zasilał kasy „Filmu Polskiego”, pod tytułem „Miasto chłopców”. Film był przyjemny, ale nikt nie brał go poważnie, gdyż sam pomysł fabuły wy dawał się nierealny.

Tymczasem mało pewnie osób wie, że już od kilku tygodni mamy takie „Miasto Młodych” u nas, w Polsce, pierwsze tego rodzaju w Europie. Powstało ono w Sławęcicach, na Śląsku Opolskim, z inicjatywy OM TUR, a przy współpracy innych organizacji młodzieżowych.

W Sławęcicach znajduje się kilka dziesiąt sierot po partyzantach, powstańcach, żołnierzach i ofiarach niemieckich obozów, dużo młodzieży miejscowej, na okres letni przybyło jeszcze 1500 dzieci.

Młoda „Rzeczpospolita Sławecicka” dopiero się organizuje, ale plany ma już zakrojone na daleką me- te.

W niedługim czasie mają się odbyć w „Miście Młodych” wybory do parlamentu.

Zarząd „Miasta Młodych” mieści się we wspaniałym, choć mocno w czasie wojny zniszczonym pałacu książąt Hohenlohe (z których jeden w latach 1894 — 1900 był kancelarzem Rzeszy), położonym w olbrzymim starym parku.

To młode „państwo” ma też swą siłę zbrojną — jest nią hufiec Przy-

sposobienia Wojskowego. Junacy PW, trzymają warę dokoła parku. Od września rozpocznie się w Sławęcicach nauka w szkołach powszechnych, średnich i zawodowych oraz na uniwersytecie ludowym. W śmiałych projektach przewiduje się uruchomienie w przyszłości wyższych uczelni.

Tymczasem, korzystając z wakacji, inicjatorzy „Miasta Młodych” zajęli się pracami nad uporządkowaniem i zorganizowaniem swego „państwa”.

Wokół wielu domów stoją rusztowania, a młodzi murarze zawzięcie operują kielniami, usuwając wojenne zniszczenia.

Przez środek Sławęcic przechodzi kanał Chrobrego, wzdłuż którego buduje się obecnie przystań sportowa. W przyszłości powstać ma i przystań towarowa.

„Rzeczpospolita Sławecicka” ma ambicje zostania dużym centrum wytwórczym, opartym na zasadach spółdzielczości. Do tej pory uruchomiono już stolarnię, ślusarnię, zakłady: szewski i krawiecki, warsztaty budowlane i elektromonterskie, magazyny itp.

Organizacje młodzieżowe — ZHP, Wici, OM TUR, ZWM — utworzyły Komitet Porozumiewawczy, który jak dotąd nie miał jeszcze żadnych sporów do rozstrzygnięcia, ma za to za sobą wiele pracy pozytywnej.

W „Rzeczpospolitej Sławecickiej” zgoda panuje wzorowa, a entuzjazm

i wiara jej organizatorów w przyszłość, rokuje jej jak najlepsze perspektywy. Warto więc obserwować dalsze dzieje tego eksperymentu, który — być może — da w efekcie wiele materiału do wychowywania naszej młodzieży.

(w.)

Gotowy samochód kosztuje taniej niż... remont

Wraki dział i samochodów na trasie Warszawa — Łowicz — Dlaczego nie wykorzystujemy złomu metalowego

Nikt jeszcze w Polsce nie zdążył zapomnieć jak to w ponurej pamięci okupacyjnych czasach oddawało się w miastach „kontyngenty” odpadków: szmat, szkła, papieru, żelaza itp. Był to zupeł-

ny szmelc, bo w domach, gdzie lokatorzy znali się między sobą, wymieniali sobie szmaty lepsze na gorsze, aby zdać to, co się po prostu w proch rozsypuje.

A jednak te kontyngenty pozwoliły Niemcom przedłużyć wojnę. Były to bowiem surowce, których brak mógł wybitnie przyspieszyć niemiecką klęskę.

Jakże przedstawia się dziś sprawa odpadków?

Na trasie Warszawa — Łowicz, tuż za Dłoniem, po obu stronach szosy leżą wraki dział, samochodów osobowych i ciężarowych.

Nie chodzi nam jednak w tej chwili o przypomnienie dlaczego po całej ziemi polskiej rozsypane są resztki niemieckiego sprzętu...

Podczas wizyty w jednej z hut śląskich, słysząc utyskiwania na brak surowca, przypomnieliśmy sobie złom metalowy rozsypany po całej Polsce.

Spytaliśmy dlaczego nie jest wykorzystywany.

— Tak — odpowiedział jeden z inżynierów. — My o tym wiemy. Ale tona złomu na Śląsku kosztuje znacznie taniej, niż transport złomu z odległości przewyższającej sto kilometrów.

Transport. Istotnie. Ktokolwiek zetknął się z tym zagadnieniem, ten wie, że transport jest dziś nieproporcjonalnie drogi.

Tylko dzięki tej drożyznie transportu dochodzimy do takich absurdów, że gotowy samochód kosztuje dziś taniej jak gruntowny remont, podobnie jak gotowy dom nawet z ogrodem — kosztuje taniej, niż budowa, nawet na własnym placu, nowego domu.

Ponieważ transport jest najważniejszym momentem odbudowy, największą bolączką naszego dzisiejszego gospodarstwa, należy go postawić na pierwszym miejscu wśród zagadnień gospodarczych. (w. p.)

Na kolei nastąpi uregulowanie spraw uposażeniowych pracowników


Biuro Personalne DOKP w Łodzi przeprowadza intensywnie prace zaszerogowania wszystkich pracowników do ustalonych grup uposażenia i wystawienia im dekretów.

Celem przyspieszenia prac zorganizowano zespół 100 osób, który poświęcił się wyłącznie akcji mianowania. W ten sposób przeszło 30 tys.

kolejarzy, zatrudnionych w Dyrekcji Łódzkiej otrzyma wreszcie dekrety nominacyjne i będzie miało definitywnie uregulowane swoje sprawy personalne.

Według przewidywań akcja mianowań zostanie ukończona do sierpnia rb.

W toku przeprowadzanych prac oprócz trudności technicznych, jakimi są ilości nagromadzonych do opracowania akt personalnych, duża przeszkoda w wykonywaniu zadania są braki w dokumentacji osobistych, powstałe z winy samych pracowników, którzy mimo wydanych zarządzeń, w wielu wypadkach ich nie przedłożyli. (r.)



Ci, co zginęli w Mauthausen

Z wycieńczenia i głodu w szpitalu obozu koncentracyjnego
w MAUTHAUSEN zmarli:

28. 4. 1946

Lp.	Nazwisko i imię	Data urodz.	Miejsce urodz.	Zawód	Nr więźnia
1054	Biełtński Piotr	12. 5.22	Utena(?) Schwyrki(?)	ślusarz	133077
1055	Dziedzic Walenty	14. 2.13	Jaskoldowczyzna	rolnik	114599
1056	Gruza Eugeniusz	22. 4.19	Nowe-Zadbycie	kowal	42407
1057	Idziak Roman	24. 3.20	Komieczpol	stolarz	128093
1058	Janiec Franciszek	24. 3.96	Ruda Pabianicka	robotnik	34543
1059	Janeček Stanisław	5. 5.13	Piaseczko	gospodarz	34742
1060	Kozioł Stanisław	6. 9.14	Sypień	gospodarz	128372
1061	Kruczyński Leon	5. 4.98	Rogazien	techn. masz.	79539
1062	Kulpiński Wacław	21. 1.05	Chilin	robotnik	131294
1063	Kuzma Stanisław	3.12.10	Zórawiczki	szewc	137467
1064	Laufer Manes	23. 1.10	Kraków	elektryk	86811
1065	Majewski Leonard	6. 8.24	Warszawa	ślusarz	105681
1066	Mamcarz Wacław	26. 9.12	Warszawa	stolarz	92434
1067	Nowak Stanisław	4. 4.15	Drzewica	ślusarz	128803
1068	Olszewski Józef	18. 3.98	Warszawa	malarz	131643
1069	Piotrowski Konst.	11. 3.91	Mankolin	robotnik	40335
1070	Podkański Bolesław	20.12.10	Radom	stolarz	112564
1071	Prusaczyk Walenty	6. 8.19	Gusowatka	robotnik	128984
1072	Scholtz Edward	5. 8.09	Warszawa	rzeźnik	961133
1073	Steinitz Wilhelm	15. 2.24	Katowice	introligator	88161
1074	Szpyrka Józef	15.12.22	Przeret Bor.	rolnik	35223

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!

MASZyny

INTROLIGATORSKO-
PUDEŁKARSKIE — KUPIE.

Oferty wraz z wyszczególnieniem
do „Dziennika Łódzkiego” pod
»Introligator».

(4612)

Opera Śląska w Łodzi

Do Łodzi przyjechała bytomska „Opera Śląska” na gościnne występy w sali Teatru Powszechnego TUR. Widziałem dotychczas dwa przedstawienia. „Straszny dwór” i „Halkę” Moniuszki.

O stronie muzycznej tych spektakli pisać nie będę; uczyni to w swoim odcinku prof. W. Rudziński. Chciałbym jednak podzielić się kilkoma uwagami na temat widowiskowej strony tych dwu oper.

Ba to łatwo powiedzieć, że wyrzekam się pisania o „stronie” muzycznej, a chcę tylko o „stronie” widowiskowej... Ale jakżeż te strony rozdzielić? Przecież w samym przedstawieniu operowym łączą się one ze sobą tak ściśle jak np. barwa kwiatu z jego kształtem. Co więcej, w operze właśnie muzyka powinna decydować o kształcie wizualnym widowiska. Inscenizator i reżyser operowy musi przede wszystkim pilnie i odważnie słuchać muzyki. Dlaczego pilnie — to jasne; bo libretto, c którym możnaby mniemać, że rozstrzyga o sprawach takich, jak sposób mówienia (a raczej śpiewania) tekstu, ruszania się, gestykulacji, a dalej o charakterze poszczególnych scen, o dekoracjach, światłach — to libretto bez melodii jest czymś niesamodzielnym, niepewnym, martwym. Melodia nadaje rytm słowom, przyspiesza i zwalnia ich tok, barwi uczuciem i nastrojem, harmonizuje je i łączy w całość. Tak samo jest z ruchem aktora operowego.

Libretto określa jedynie najogólniejsze ramy tego ruchu, dopiero muzyka napenia go treścią i formuje jego ostateczny kształt. — Ale dlaczego reżysera operowego powinno również obowiązywać odważne słuchanie muzyki?

Odważnie — znaczy tu tyle co twórczo, oryginalnie, nie trzymając się niewolniczo starych tradycji, które naogół są niewłaściwe. Tradycje te bowiem w naszej operze idą przeważnie po linii prymitywnego naturalizmu. Ale opera przecież nie jest wcale utworem naturalistycznym; raczej jest poematem, pełnym skomplikowanych konwencji. Konwencje te muszą dziś drażnić w całości ujętej naturalistycznie, „śpieszenie się” tłum, rozłożone na kilka głosów z których każdy powtarza trzy-cztery razy „chodźmy więc”, może wywołać wręcz komiczne wrażenie; gestykulacja bohatera, będąca z konieczności bardzo zwolnioną odbitką naturalistycznej gestykulacji z dramatu — wydaje się nad wyraz nienaturalna. Zwłaszcza, że wykonawcy operowi nie wiele naogół dbają o aktorskie wygranie swoich ról, a często nie posiadają odpowiedniego wykształcenia i sprawności.

Zupełnie inaczej patrzeć będziemy na owe wszystkie pozorne niekonsekwencje i konwencjonalne powtórzenia gdy operę uznamy za poemat, rządzonej raczej prawami ludzkich uczuć i nastrojów i odzwierciedlającej rzeczywistość tych uczuć, a nie rzeczywistość t. zw.

życia codziennego. Człowiek przejęty czymś głęboko, wielokrotnie nieraz przeżywa tę samą upartą myśl, narastającą, cichnącą, znowu potężniejszą... I oto jesteśmy już w atmosferze opery; konwencja staje się czymś nie tylko naturalnym, ale jedynie właściwym. Wogóle powiedziałbym, że prawdziwie artystyczną inscenizację opery należałoby chyba zaczynać od wyobrażenia jej sobie w kształcie ogromnego, wielce skomplikowanego baletu. Muzykę przetransponować najpierw na ruch, potem na gest, mimikę i dopiero potem łączyć ją ze słowem. Oczywiście, odsuwając rolę słowa aż tak daleko, świadomie upraszczam i schematyzuję sytuacje. W rzeczywistości jakieżś refleksy treściowe muszą zjawiać się już od początku roboty; ale same konkretne zdania libretta winny być uwzględnione dopiero na ostatnim planie.

Z góry powiem, że „Opera Śląska” nie daje takich przedstawień operowych, o których marzenie starałem się tu pokrótce przedstawić. Spektakle, jakie miałem możliwość oglądać, inscenizowane są na modłę tradycyjną. Niemniej w tym tradycyjnym rodzaju są to osiągnięcia artystyczne dobrego gatunku. Bardziej „czysto” wypadł „Straszny dwór”, którego pogodny humor lepiej może się zmieścić w ramach tego typu inscenizacji, niż naładowana ogromnym tragizmem „Halka”. — „Halka” to kopalnia diamentów dla ambitnego, wrażliwego reżysera-nawatora. Dramatyczne dzieje wielkiej miłości wiejskiej dziewczyny, cały ów bajeczny splot konfliktów ety-

cznych, religijnych, społecznych, — jakżeż to możnaby zarysować — świetnie, oryginalnie, ostro — w muzycznie - baletowo - operowym widowisku! Panicz nie musiałby wówczas przykładać ściśniętej pięści do czoła na znak krańcowej konsternacji i rozpacz, sięgnęłoby się bezwzględnie do zupełnie innych środków ekspresji... W inscenizacji tradycyjnej sprawa „Halka” ogromne trudności aktorom. Toteż naprawdę gra jedynie W. Calma, przedzierając się w świeży, odważny, chwilami zdobywczy sposób przez trudne dzieziny naturalizmu scenicznego; a jeżeli popelnia czasem przy tym jakieś błędy, to sugestywność jej gry pozwala o nich zapomnieć. Irni tylko śpiewają, a grę starają się raczej upraszczać do minimum, raz dadzą sobie z tym minimum lepiej a raz gorzej.

Inaczej „Straszny Dwór”. Ta niezwykłe barwna i skrzęca się pogodnym humorem opera pozwala zaledwie zaznaczyć aktorsko sytuację nie wymaga psychologicznego pogłębienia a mimo to stwarza możliwości bardzo frapujących efektów. Werwa całego zespołu, dobre tempo, szarmonizowanie poszczególnych elementów widowiska, młode, świeże głosy wykonawców — te wszystkie czynniki składają się w rezultacie na bardzo dobry spektakl. Warto tu jeszcze podkreślić, że w „Operze Śląskiej” nie ma naogół tak częstych gdzieindziej dysproporcji pomiędzy warunkami zewnętrznymi wykonawców, a postaciami bohaterów scenicznych.

Uogólniając, powiedzmy, że oba spektakle są bardzo starannie o-

pracowane i robią duże wrażenie. Trudno wymagać bowiem od tej opery czegoś, czego u nas wogóle jeszcze nie ma. Ważne jest kulturalne i solidne zmontowanie całego widowiska. Orkiestra jest naogół dobrze szarmonizowana z wykonawcami, stanowi dla nich dyskretne i „wrażliwe” tło (dyrygenti M. Mierzejewski i J. Sillich). Chóry są żywe, ruszają się, niektórzy z członków chóru próbują nie tylko śpiewać ale i grać, co należy uznać niewątpliwie za bardzo poważne osiągnięcie; możemy mieć nadzieję, że dalszy rozwój „operze Śląskiej” będzie szedł w parze z coraz intensywniejszym doskonaleniem się tej strony widowisk. Bardzo efektowny jest balet (baletmistrz T. Burke); zespół młody, ruchliwy, wygimnastykowany i równocześnie — to bardzo ważne — kulturalny. Wydaje mi się tylko, że niebezpieczne mogłoby być dla tego baletu pewne zaubienie się w zewnętrznych efektach. — Dekoracje, niestety nie są dobre; strasznie dużo dykty i płótna, wymalowanych w naturalistyczny, nic nie mówiący sposób.

Wykonawcami głównych ról są W. Calma, F. Denis-Sloniewska A. Zalewska, H. Ottoczko, O. Szamborowska, L. Finze, F. Arno A. Dobosz, E. Pawlak, R. Cyganik, A. Hiołski, A. Wolak. Reżyser — A. Dobosz.

Należy pamiętać, że nie staram się przeprowadzić pełnej oceny widowiska operowego. W widowisku tym jedynie decydującą rolę odgrywają muzyka i śpiew. Ale tu oddaję głos sprawozdawcy muzycznemu.

EDWARD CSATÓ

DZIENNIK SPORTOWY

Ze wspomnień olimpijskich

Martwe Olimpiady — Gołębie leca — Samotny Nurmi

Celem każdego, szanującego się sportowca jest udział w Igrzyskach Olimpijskich, w tym największym święcie sportowym młodości całego świata.

Być sportowcem olimpijczykiem to zaszczyt i honor nie byle jaki, a jednocześnie wielka odpowiedzialność wobec Ojczyzny, której barwy reprezentuje się.

Igrzyska Olimpijskie były i będą zawsze imprezą, której przyswójca powaga minionych wieków i niczym nie zamacona tradycja sportowa. Jak wiadomo, w dziejach nowoczesnych igrzysk już dwa razy stanęły na przeszkodzie wojny. Sportowcy jednak zachowują tradycję i jeżeli nawet olimpiada nie dochodzi do skutku, oznaczają ją numerem kolejnym, podając w nawiasach krótki i wszystkim wiadomy powód (nie od była się z powodu wojny światowej). Pierwsza taka „martwa olimpiada” miała miejsce w 1916 roku.

Po 1936 roku następne Igrzyska wypadły na rok 1940 w Helsinkach, a w 1944 projektowano urządzić je w Tokio. Nie odbyły się więc dwie z kolej Olimpiad. Ostatnią rzeczywistą Olimpiadą miała numer 11. Licząc więc dwie martwe Olimpiady, oczekiwac możemy w roku 1948 XIV-tych Igrzysk Olimpijskich.

Niewątpliwie te czterdzieści Igrzyska po dwunastoletniej przerwie będą miały bardzo uroczysty charakter.

Moment otwarcia Olimpiady jest nadzwyczaj podniosły. Rotę przysięgi na wierność zasadom szlachetności walki sportowej składa zazwyczaj najstarszy wiekiem zawodnik. Na stadionie zgromadzeni są wszyscy zawodnicy z flagami swoich państw i z tabliczkami. Reprezentacje ustawia się w porządku alfabetycznym.

Polska zajmuje zawsze mniej więcej środkowe miejsce.

Na ostatniej Olimpiadzie berlińskiej wprowadzono do programu otwarcia Igrzysk przybycie sztafety ze zniczem olimpijskim z Aten. Czy tradycja ta zostanie nadal utrzymana, trudno powiedzieć. Natomiast warto bezwzględnie utrzymać zwyczaj wypuszczenia w chwili składania przysięgi stada gołębi pocztowych.

Gołąb jest jakgdyby symbolem łączności odległych krańców świata.

Otwierają się kłatki i nad niezliczonymi tłumami publiczności zrywa się stado białych gołębi. Wzbijają się one coraz wyżej ponad trybuny, ponad wieże olimpijskiego stadionu i rozlatują się każdy w swoją stronę do swego kraju.

Te białe gołębie niosą pozdrowienie sportowe tym wszystkim sportowcom, którzy pozostali w domu, którzy stanęli na stadionie olimpijskim.

Interesujący się moment defilady. Niektóre państwa przysyłały bardzo

liczne reprezentacje. Są jednak narody, reprezentowane przez kilku zawodników.

Odrzucając się wyczuł sympatię publiczności. Nie było dotychczas Olimpiady, w czasie której nie witałno entuzjastycznie biegaczy Finlandii. Tłum lubi głośne nazwiska. Zrywała się okrzyki. Sypia się oklaski. Olimpiada 1936 roku.

Na trybunie niemal samotny siedział łysawy pan. Któż go nie zna? Twarz jego jest wszystkim znana. Nurmi...

Siedział niemal samotnie. Wybrał sobie miejsce przeznaczone dla zawodników. Nie bierze udziału w defiladzie — bo nie startuje w Igrzyskach. Podniósł głowę ku górze i szuka gołębia, który ma lecieć do kraju tysiąca leziór.

Jest zamysłony.

Nikt się temu nie dziwi. Wielki Nurmi miał przecież biec w maratonie. Nie jest chory — wręcz przeciwnie — czuje się doskonale, ale...

Właśnie to ale... nie będziemy wspominać rzeczy wszystkim znanych. Nurmi nie startował w 1936 roku, bo został zdyskwalifikowany jako sportowiec amator. Zarzucono mu, że zaczął czerpać ze sportu korzyści materialne.

Zdawałoby się, że żaluje tego. Patrzy na defilującą szereg swoich blondwłosych rodaków i marzy. A marzyć ma o czym.

Przypomina sobie zapewne jak w 1920 roku na VII Olimpiadzie w Antwerpii wygrał bieg na 10 tysięcy mtr w czasie 31.45.8 i jak zdobył drugi złoty medal w biegu naprzelą na dystansie 9 km — (czas 27.15).

W Paryżu zdobył trzy złote medale, będąc pierwszym w biegach na 1500 m — 3.53.6 sek., na 5 tysięcy mtr miał czas 14.31.2, a na 10 km naprzelą — 32.54.8.

Na tym nie koniec, bo w Amsterdamie na IX Olimpiadzie Nurmi zdobywa jeszcze jeden złoty medal w biegu na 10 tysięcy mtr — 30.18.2.

Przypomina sobie może Kusocińskiego, który w 1932 r. w Los Angeles pobił jego rekord na 10 tysięcy metrów. Czas Kusocińskiego wynosił wówczas 30 m 11.4 sek.

Wspomina wszystkie swoje wielkie i małe starty. Starty przyjemne i przykre. Do tych ostatnich zaliczyć można jego bieg w Warszawie z Patkiewiczem, kiedy to poniósł pierwszą sensacyjną porażkę.

Mimo wszystko Nurmi był i pozostał jednym z najpopularniejszych sportowców świata. Nieco sławy zagarnął mu Owens, ale on jako prawdziwy sportowiec nikomu sławy nie zazdrości. Wie, że sława tak jak i rekord nie jest wieczna.

Ja. Nie.

Polska Środkowa — Anglia w boksie odbędzie się w Łodzi

Polski Związek Bokserski zakontraktował na trzy mecze do Polski bokserów angielskich.

Łucznicy strzelają w Zgierzu

W Zgierzu KS „Boruta” wyremontował strzelnicę łuczniczą. Powstała ona na miejscu strzelnicy przedwojennej, zniszczonej przez Niemców.

Strzelnica „Boruta” jest wyposażona we wszystkie urządzenia sportowe. Nadaje się ona do przeprowadzania nie tylko treningów, ale i do zawodów na szerszą skalę.

Zarząd Sekcji Łuczniczej KS „Boruta” prosi wszystkich przedwojennych miłośników tej gałęzi sportu o porozumienie się telefonicznie (17-377 względnie 202-90) z kierownikiem sekcji celem uzgodnienia współpracy.

Pierwszy mecz Polska — Anglia ma się odbyć 17.11 w Katowicach. Drugie spotkanie — w Łodzi 19.11, jako Polska Środkowa — Anglia i trzecie 23.11 w Poznaniu: Polska Północna — Anglia.

Anglicy w najbliższym czasie powinni nadesłać akceptację wyznaczonych terminów.

Czesi zapowiadają swój przyjazd do Łodzi

Kierownictwo ZZK otrzymało szereg pism z zagranicy, dotyczących organizacji święta sportowego kolejarzy i przyjazdu drużyn sportowych do Łodzi z Czech, Węgier i Szwecji.

Ostatnio piszą Czesi ze Siewskiej Ostrawy, że przysłał do Łodzi nie tylko drużynę piłki koszykowej, ale również i piłki siatkowej.

Wyjaśniła się także całkowicie sprawa przyjazdu zespołu piłkarskiego. Będzie to kolejowa drużyna z Bratisławy, która weźmie udział w turnieju wszystkich kolejowych drużyn w Polsce.

Święto kolejarza polskiego w Łodzi zapowiada się nadzwyczaj uroczyste, a dzień imprez sportowych będzie wyjątkowo bogaty.

UWAGA!
Telefon redaktora sportowego
186 - 82

oni więc organizować zawody w warunkach prymitywnych.

Mecz kolarski Warszawa — Łódź odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 1 na boisku przy pl. Hallera (dojazd tramwajami Nr 7). Zapowiada się on nadzwyczaj interesujący, chociażby z tego względu, że na starcie zgromadzi sporo wybitnych kolarzy polskich. Wystarczy wymienić kilka nazwisk: Napierała, Bek, Popończyk, Leśkiewicz, Pietraszewscy, Bober i wielu innych.

Publiczność tym razem będzie miała możliwość śledzić walkę od startu do mety. Z punktu widzenia propagandowego impreza ta zasługuje na uwagę. Organizatorzy dokładają wszelkich starań aby zawody wypadły rzeczywiście poważnie i aby walka była ciekawa. Trudno mówić o szansach drużyn. Siły są raczej równorzędne i o zwycięstwie Warszawy czy też Łodzi zdecydować może po prostu przypadek.

W kolarstwie przypadków jest więcej, niż w jakimkolwiek innym sporcie, bo to nieraz zależy nie tylko od samego zawodnika, ale i od roweru. Jakiś mały defekt w maszynie może przekreślić zwycięstwo i zawodnik jadący doskonale zmuszony jest albo wycofać się z konkurencji, albo w najlepszym wypadku zająć jedno z dalszych miejsc. Defekty w rowerach zdarzają się obecnie znacznie częściej, bo sprzęt naszych zawodników pozostawia nieraz bardzo wiele do życzenia. Rower wyścigowy kosztuje tysiące złotych, a o części jest bardzo trudno.

Organizatorzy dzisiejszego meczu zapowiadają, że na tym samym torze żużlowym zorganizują niebawem wyścigi motocyklowe, które będą się cieszyły jeszcze większym powodzeniem.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Łodzi

Łódzki Okręgowy Związek Lekkoatletyczny komunikuje, że wyznaczony już został termin mistrzostw Okręgowych Łodzi. Zawody odbędą się 3 i 4 sierpnia na boisku ŁKS.

Będą to mistrzostwa w konkurencji pań i panów. Wszystkie kluby proszone są o zgłaszanie zawodników do PZLA, bo w mistrzostwach brać udział będą mogli tylko ci lekkoatleci, którzy będą posiadali karty zawodnicze.

Dodatkowe zgłoszenia przyjmowane będą w sekretariacie ŁOZLA tylko do dnia 27 bm.

Tegoroczne mistrzostwa będą niewątpliwie bardzo ciekawą imprezą sportową. Szkoła wielka, że najlepsi nasi zawodnicy, niestety nie będą mogli startować, znajdując się na obozie treningowym. Nie ujrzymy więc ani Kuźmickiego, ani Moderskiego, ani Wajsówny, czy też Słomczewskiej.

Kurs WF w Sierakowie

Staraniem WF i PW zorganizowany został w Sierakowie (woj. poznański) oboz o charakterze sportowo-wyszkoleniowym dla lekkoatletów, pływaków i zawodników gier sportowych.

Celem obozu jest: a) podniesienie sprawności i wyników uczestników obozu, b) przygotowanie uczestników do pomocniczej pracy instruktorskiej w danej dziedzinie sportu, c) zaznajomienie uczestników z pracami organizacyjnymi w klubach i związkach oraz zagadnieniami społecznymi.

Wymagany wiek od 18 do 23 lat; dobre warunki fizyczne. Na drugi turnus (od 1-go do 28-go

sierpnia br.) mogą być dodatkowo przyjęci kandydaci spośród młodzieży szkolnej, członków organizacji młodzieżowych i klubów sportowych w ilości: 10 pływaków, 10 lekkoatletów i 10 piłkarzy rezerw.

Kandydaci winni zgłosić się osobiście wraz z odpowiednim podaniem popartym przez swoje władze zwierzchnie i życiorysem własnoręcznie napisanym do końca lipca br. w sekretariacie Wojewódzkiego Urzędu WF i PW przy ul. Curie Skłodowskiej Nr 28. Zakwalifikowani na oboz iadą koleją do Sierakowa na własny koszt, a w drodze powrotnej otrzymają zniżkę 66 proc. Utrzymanie w obozie bezpłatne.

TANISŁAW SOJECKI

STEFAN STEFAŃSKI

Ściany mają uszy...

62) POWIEŚĆ
Tom II

— Prędej! Co wiesz o Lotti!

— Wolałbym być zwiastunem lepszej... Lotti znajduje się w więzieniu.

— Jakim sposobem?

Tu wtrącił się szwec Ochęduszek: — Mój miły Kaziku, podziękuj Bogu, że dziewczyna żyje, a nie pytał jakim sposobem dostała się do więzienia. Sposobów jest dużo — znamy je na pamięć!..

— A ja naprawdę nie mogę pojąć — rzekł Hochberg — jakim sposobem pani Lotti znalazła się w rękach gestapo. Dałem pewnego szofera...

— Mniejsza z tym — rzekł Kurt...

— Otóż nie! Dla mnie to jest sprawa ważna. Lotti bowiem uważa, że ja ją do więzienia wpakowałem. Zależy mi na tym...

— O czym my mówimy! — przerwał Kurt — nieporozumienie się wyjaśni, a tymczasem nie wolno nam zwlekać. Hochberg, dawaj plany więzienia!

— Przepraszam — tym razem napad na więzienie nie ma żadnych szans powodzenia. Zbyt dużo ludzi by nas to kosztowało, a wynik, jak mówię, nader niepewny... Trzeba, moim zdaniem, aby Lotti na czele oddziału gestapo odwiedziła ciebie...

— Zaczynam pojmować... Plan zdaje się niezły...

— Jedyny! — zapalił się Hochberg. W tym rzecz, żeby Niemcy uwierzyli, iż Lotti ma naprawdę dosyć awantur, a za cenę powiedzmy darowania jej życia, co

oczywiście przyrzekną jej skwapliwie, gotowa będzie odnaleźć twą kryjówkę i wydać w ich ręce.

— Hm! Sądziś, że jej uwierzą?

— A cóż im pozostaje?

— I to prawda.

— Rzecz w tym, aby znaleźć w mieście kogoś, kto niy jest z tobą w kontakcie, a jednocześnie uchodzi za dobrego znajomego Lotti...

— U mnie może odbyć się schadzka — krzyknął kończący fałszowanie jakiegoś dokumentu Stein.

Na to Hochberg:

— Byłoby to znakomitym magnesem. Stein bowiem także jest poszukiwany jeszcze za sprawy nowodworskie.

— Nie chcę narażać przyjaciół — rzekł Kurt, spojrzawszy na Helenę.

— Niech się pan ze mną nie liczy — odparła Helena żywo — za cenę zobaczenia znowu przyjaciółki, gotowa życie poświęcić.

— Dziękuję pani — rzekł wyraźnie wzruszony Kurt.

— A ja wam mówię — przerwał garbus — że nic z waszych planów nie będzie. To, co tu słyzałem, jest bardzo, że tak powiem, rozczulające — bo to niy wszyscy za jednego, ale najlepiej zrobicie, jeśli mnie przyczepicie do wędki na przynętę.

— Ty chciałbyś, stary? — Kurt miał lzy w oczach.

— Prędej uwierzą, że się chowasz u mnie, niż gdzie indziej. A ja mieszkam samotnie, więc będzie mniej szumu. Poza tym, jeżeli są jeszcze starzy gestapowcy, którzy w swoim czasie nieraz wykiwałem, przybiegną, żeby się dowiedzieć jak się miewam. Nie jeden mi zresztą obiecał, że się ze mną jeszcze zobaczy...

— Dziękuję ci stary — rzekł Kurt. — Trzeba zatem podać Lotti plan działania i adres mego ukrycia, co nie będzie rzeczą łatwą...

— Byłoby łatwo, gdyby Lotti mnie uwierzyła, ostatnio jednak straciła do mnie zaufanie... Mała karteczka od ciebie...

— Już piszę...

Kurt skreślił na karteczce kilkanaście zdań i Hochberg pożegnał towarzyszy.

Nazajutrz urządził wielkie badanie, na które zaprosił wszystkie grube ryby, wobec których Lotti oświadczyła, iż zna miejsce pobytu Kurta.

Niemców jakby zelektryzowało.

— Gdzie? W Warszawie? — pytał jeden przez drugiego, zapominając o zachowaniu powagi.

— W Warszawie! Dawno wrócił do Warszawy! Tyłko... już nie dla mnie.

— O! Niewierny kochanek! — ironizowano.

— Tak jest — przyznaję. Kochałam go. Dla niego popełniłam przestępstwo wobec mego narodu (Hochberg podziwiał, jak sprytnie Lotti dodawała od siebie całe tło naglej nienawiści do Kurta), przestępstwo, za które powinna ponieść najsurowszą karę! — Świata poza nim nie widziałam, a on tymczasem... ale po co o tym mówić! (co za aktorka!) Ambicja moja została ugodzona!

— Więc zdradzi nam pani miejsce jego ukrycia? — spytał ktoś z najwyższych „dostojników”.

— Oczywiście! Uważam, że to będzie jedyna, godna mnie, Austriaczki, odpowiedź na podłość tego Polaka.

Po obecnych przeszedł dreszcz, z taką to powiedziała nienawiścią.

— Bardzo jestem z pani zadowolony — rzekł główny dygnitarz — błędziła pani, ale, choć późno, zauważyła swój błąd. Wezmę to pod uwagę przy wyroku w pani sprawie.

(D. c. n.)

SPROSTOWANIE

W 60-ym odcinku powieści „Ściany mają uszy” III-a szpalta, 17 wiersz od góry), wkraśli się błąd drukarski który paczy sens fabuły. Zamiast: „...w pułapkę złapał się Hochberg...” powinno być: „...w pułapkę złapał ją Hochberg...”

KALENDARZYK HISTORYCZNY

CZWARTEK 25 LIPCA
OZIS: Jakuba i Krzysztofa słow. Sławomira
JUTRO: Anny; słow.: Mirosława.
1016 Urodził się Kazimierz I, zwany Młotem i Odnowicielem, syn Mieszka II.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY
Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
Kom. Miejsk. M. O. — tel. 253-60

Dzisiejszej nocy dyżurują apłeki: Chądzyńskiej (Piotrkowska 165), Głuchowskiego (Narutowicza 6), Wójcickiego (Rzgowska 147), Kowalskiego (Napiórkowskiego 27), Kahanego (Limanowskiego 80), Malczewskiego (ul. Śródmiejska 21), Smolena (Karolewska 48).

Teatr W. P. (Cegielniana 27) — godz. 19 „Uczeń diabła”.
Teatr Powszechny TUR (11 Listopada 21) — godzina 19 „Halka” z W. Calką, Fr. Arno i A. Wolakiem.

Ogród Zoologiczny na Zdrowiu (dojazd tramwajem Nr 9) — otwarty codziennie od godz. 9 rano do zmroku.

KINA
„Polonia” (Piotrkowska 67) — „Powrót”.
„Tęcza” (Piotrkowska Nr 108) — „Podwodny patrol”.
„Wista” (Przejazd 1), „Adria” (Główna 2) — „Sama przez życie”.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. — W niedziele i święta o godz. 14, 16, 18, 20.

Karty dodatkowe dla kobiet ciężarnych i matek karmiących

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Apropowizacji i Handlu przystępuje Wydział Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi do rozdawnictwa kart dodatkowych dla kobiet ciężarnych i matek karmiących t. zw. kart „M”.
Uprawnione do otrzymania kart „M” są kobiety ciężarne od 5 miesięcy ciąży oraz matki karmiące do końca pierwszego roku życia dziecka, które korzystają z kart zaopatrzenia bez względu na ich kategorię.

otrzymają dla tych mieszkańców domu karty „M” bezpośrednio w biurach Okręgu Kart Zaopatrzenia po przedłożeniu kopii wykazu mieszkańców domu z miasta sierpnia wraz z zaświadczeniem złożonym przez kobiety ciężarne, względnie karmiące.

Karty „M” wydawane będą przez właściwe terytorialne biura okręgowe w dniach od 25—31 lipca rb.
na czwartek, 25 lipca 1946
W-wa: 6.00 Pieśń „Kiedy ranne”. 6.06 dziennik Łódź: 6.20 Progr. na dziś. Poznań: 6.25 gimnastyka. 6.35 muzyka. Kraków: 7.00 aud. poranna. W-wa: 7.30 powt. najw. wiad. dziennika, 7.35 muzyka, 8.20 inform. ogólnopolskie. Łódź: 8.30 rozmaitości. 8.40 codzienny odc. prozy „Stara baśń” I. J. Kraszewskiego. 8.55 skrzynka poszukiwania rodzin. 9.05 Przerwa. Kraków: 11.57 sygn. czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. W-wa: 12.05 dziennik, 12.35 koncert, 12.55 „5 minut poezji”. 13.00 Na ziemiach odzyskanych, 13.15 Z życia narodów słowiańskich, 13.25 muzyka, 14.00 aud. dla dzieci, 14.30 reportaż Łódź w progr. ogólnopolski. 14.40 Przegl. teatralny w opr. M. Piechala. 14.50 Fantazja operowa z płyt. 15.05 Kącik językowy: „Szukać chleba czy szukać za chlebem” pog. Z. Chądzyńskiej-Jakubowskiej. 15.10 Przegl. teatralny w opr. Z. Kopałki. 15.20 Koncert na walentynie Es-dur Mozarta w wyk. J. Wasilewskiego, akomp. F. Leszczyńska. 15.40 Wiad. z miasta i prowincji. 15.40 Wiad. z miasta i prowincji. 15.45 koncert reklamowy. W-wa: 16.00 dziennik, 16.30 koncert. Kraków: 16.55 słuchowisko. W-wa: 17.10 koncert, 17.50 „Odbudowujemy W-wę”. Łódź: 17.55 aud. dla świe-

Z ukosa

Przeminęło z wiatrem

Od dłuższego czasu namawiano mnie, żebym poruszył sprawę papierosów amerykańskich na karty I-ej kategorii. Bo to niby na przydział, a 4 złote od sztuki trzeba płacić. — Człowiek pracujący nie będzie miał sumienia zapalić takiego papierosa, lecz zmuszony będzie cały przydział

sprzedać. No i wygrają oczywiście spekulanci i paskarze.

Tak mówili mi liczni znajomi z gatunku tych niezardanych, lub inaczej mówiąc, frajerów, których sześć lat wojny nie nauczyło rozumu i które do dziś dnia żyją z pensji. Sam należę do tego gatunku ludzi i dlatego pewnie w niektórych kolach wymienianą na mój widok znaczące usmiechy i wskazująco sobie mnie czytają stukając się wielokrotnie w czoła.

Ale do rzeczy! Otóż jakaś intuicja kazała mi nie zabierać głosu w „papierosianej” dyskusji i czekać na dalszy tok zdarzeń. W międzyczasie wielu uzdolnionych felietonistów keruszyło... pióra w walce z wiatrakami. Zadawali oni na ślepo uderzenia w nadziei, że któreś z nich trafi wreszcie na odpowiednią sprężynę i że nieśmiertelne „odnośne czynniki” rozpatrzą raz jeszcze sprawę unrow skich papierosów.

Hélas, jak mówią Francuzi, niestety, wysiłki te odniosły odwrotny wręcz skutek. Oto nie otrzymamy warte amerykańskich papierosów na kartki. Będą one natomiast rozsprzedawane pracującym za pośrednictwem zakładów pracy, ale już po cenach komercyjnych, czyli po 6 (sześć) zł. za sztukę.

Ten obrót rzeczy spowodował, że felietoniści aż zaniemówili z pasji. — A ja, że dotąd zachowałem stoicki spokój i mielenie, mogę pisać podzwonne amerykańskim papierosom i nadziejom pracującej ludności. Trudno, „Chesterfieldy” przeszły koło nosa. Przeminęły z wiatrem... WŁAD.

Program radiowy

1. Pog. L. Świeżawskiego pt. „Wycieczka nad Gopło”. 2. Płyty. Kraków: 18.10 aud. literacka. Poznań: 18.30 recital fortepianowy. W-wa: 19.00 „Nauka przy głośniku”. Łódź w progr. ogólnopolski. 19.30 aud. st. muz. w opr. K. Stromengera pt. „Apassionata”. W-wa: 20.00 dziennik wieczorny. Łódź: 20.45 aud. literacka „Z wędrówek Kandyda” wg Woltera w opr. i reż. Z. Kopałki. 21.00 Recital śpiewaczy H. Bacewicz przy fortep. prof. K. Bacewicz. 21.20 Pog. Ł. R. R. 21.30 koncert życeń. Bydgoszcz: 22.00 Pokrzywy nad Brdą”. W-wa: 22.15 muzyka taneczna, 23.30 dziennik 23.20 progr. na jutro. Łódź: 23.30 progr. na jutro. Zakończ. aud. hymn do 23.35.

Dni wolne od ograniczeń spożycia mięsa

Wydział Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że decyzją Prezydenta Miasta dzień wolny od ograniczeń mięsnych został — w związku ze Świętem Narodowo-Państwowym — przesunięty z poniedziałku dnia 22 bm. na piątek 26 bm.

Pozostałe dni wolne od ograniczeń spożycia i sprzedaży mięsa i jego przetworów w bieżącym tygodniu są: piątek i sobota.

Ceny mydła

Wydział Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi, wyjaśnia, iż w związku z opublikowanym ogłoszeniem w prasie w sprawie rozdziału artykułów żywnościowych na karty żywnościowe z miesiąca lipca rb. cena mydła Kat. I wynosi zł. 2,95 — za kawałek wagi 200 gram.

Wyniki losowania w ZOO

Dnia 21 bm. odbył się w Ogródku Zoologicznym „Festyn Dziecka”, podczas którego między innymi atrakcjami, przygotowanymi dla naszych Miłośników przez Dyрекcję ZOO, odbyło się wylosowanie premii dla dzieci w postaci: papugi w klatce ozdobnej, pieska rasowego i dwóch par białych myszek.

W wyniku losowania premie powyższe przypadły:

- I. Janowi Tomczakowi, zam. w Łodzi, ul. Zawiszy 24.
II. Andrzejowi Łyjakowi, zam. w Łodzi, ul. Zawiszy 24.
III. Leszkowi Sikorskiemu, zam. w Łodzi, ul. Prądzińskiego 29.

Po odbiór wylosowanych nagród Dyrekcja ZOO prosi zgłosić się osobiście.

Nowa placówka konsularna w Łodzi

Zawiadamia się, że z dniem 25 lipca br. rozpoczął na terenie Województwa Łódzkiego swoją działalność Wicekonsulat Wielkiej Brytanii.

Siedziba Wicekonsulatu mieści się w Łodzi przy ul. Zwirki 8. Interesantów załatwia się w godzinach od 10 do 13. Telefon 2-72-28.

Ofiary

Urzednicy Wydziału Ogólnego Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego składają z 1.200 na dzieci ociemniałe „Rodziny Radiowej” zamiast kwiatów w dniu Imienin Gen. Dyrektora Czesława Babińskiego oraz z 980 na Fundusz Odbudowy Stołicy zamiast kwiatów w dniu Imienin Naczelnika Wydziału Ogólnego Jana Kulezyckiego.

Ob. Danielowi Herczankowi (ul. Piotrkowska 46) w podzięce za bezinteresowny zwrot znalezionej przez niego złotej bransolety — na PKK z 1000 składa Alicja Sznel. Z 100 na odbudowę Warszawy złożył ob. Czubiński z Dąbia.

CIECHOCINEK - CIEPLICA

IDEALNE MIEJSCE KURACJI I WYPOCZYNKU

Sezon trwa do 31 października

Ceny zabiegów od 15 do 90 zł
Ceny pokoi od 60 do 100 zł
Ceny pensjonatów wraz z całodziennym utrzymaniem od 350 do 500 zł

Informacji udziela Komisja Zdrowia w Ciechocinku. (pap 1402)

EWA BANDROWSKA-TURSKA W ŁODZI

Ewa Bandrowska - Turcka śpiewa najpiękniejsze piosenki dnia 26 lipca 46 r. o godz. 21.15 w sali kina „Bałtyk”.

Organizuje Liga Morska, przedsprzedaż biletów w księgarni „Książka”. Piotrkowska 86 i w kasie kina „Bałtyk”.

GOSPODA SPÓLDZIELCZA

Po dokonanej remoncie otwiera lokal dn. 25. 7. rb., wydaje śniadania, smaczne i zdrowe obiady oraz kolacje.

Codziennie dancinę od godz. 22. Przygrywa doborowa orkiestra Z. Piłarskiego.

TEATR „SYRENA” — Traugutta 1
Ostatnie 4 dni gościnnych występów H. Skarżanki i Wł. Surzyńskiego w sensacyjnej sztuce pt. „S.O.S.” w 3 aktach (5 obrazach) Tadeusza Kańskiego. Reżyseria St. Miński. Pocz. przedst. o godz. 19.30.

TEATR KAMERALNY D. Z. (Daszyńskiego 34)

Nieodwołalnie ostatni tydzień do 31 lipca włącznie znakomity artysta Jan Kurnakowicz w arcywesołej komedii G. Montgomeriego p. t. „Dzień bez kłamstwa” — Początek przedstawienia codziennie o godz. 19.15, w niedziele i święta o godz. 16.15 i 19.15.

Przedstawienie w Teatrze Wojska Polskiego w dniu 25-go lipca br. „Uczeń Diabła” organizuje Liga Morska — w ramach uroczystości Święta Morza”. — Bilety w kasie Teatru.

Datownik okolicznościowy

Z okazji Święta Morza, które w bieżącym roku przypada na 27 i 28 lipca, Ministerstwo Poczty i telegrafów wydało specjalne datowniki okolicznościowe, którymi urzędy pocztowe Gdański 2 i Gdynia 1 będą w czasie od 21 do 28 lipca 1946 r. stemplować wszystkie przesyłki listowe, nadane na terenie miasta Gdańska i Gdyni.

Firma BIEL-TENNIS

ŁÓDŹ — Piotrkowska Nr 83
poleca:
LAK BUTELKOWY 5 pylek na kg
BIEL-TENNIS - Krem do płótna
BIEL-TENNIS - Kamyki do zamszu
RENOL - Płyn do zamszu (pap 1317)

BARAK DREWNIANY

składany, przewoźny, 8 x 20 m w KALISZU, ul. LEGIONÓW 42
sprzedaje się bez wewnętrznej instalacji higien. kanalizac. — Do obejrzenia codziennie. Oferty na kupno zgłaszać do Ubezpieczalni Społecznej w Kaliszu. (kr.1444)

OGŁOSZENIE

Garbarnia „Elgold w Radomiu, ul. Mokra Nr. 24 poszukuje od zaraz kotła parowego o powierzchni ogrzewalnej od 120 — 150 m², ciśnienia roboczego od 8—12 atm. Pożądany jest kocioł z przegrzewaczem pary wodnej, rurkowym, opłonkowym lub płomienicowym. Może być również kocioł tego samego ciśnienia roboczego i powierzchni, dwupłomienicowy z przegrzewaczem do pary. Wszelkie oferty prosimy jaknajrychlej przesyłać pod adresem garbarni.

Od Wydawnictwa

dla wygody P. T. Publiczności Administracja „Dziennika Łódzkiego” rozpoczęła przyjmowanie OGŁOSZEN I P R E N U M E R A T Y z dostarczeniem do domów w „SKLEPIE POMOCY SZKOLNYCH” ul. Piotrkowska Nr 96 — parter, front.

Panie!

nie wyjeżdżajcie na urlop...

nie zaopatrując się w niezbędne wskazówki kosmetyczne, lekarskie i dietetyczne, jak pielęgnować swą urodę i zdrowie podczas wakacji.

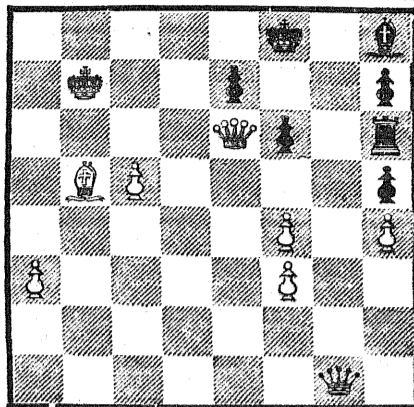
Znajdźcie je w ostatnim 7-ym n-rze

„Mody i Życia Praktycznego”!

Szachy

pod redakcją A. G.

Zad. Nr 8. Autor: S. Limbach (Częstochowa) (oryginalne)



Białe: Krb7, De6, Gb5. P:a2, c5, f3, h4, (8 fig.).

Czarne: Krf8, Dg1, Wh6, Gh8, Pe7, f6, h5, h7 (8 fig.).

Mał w 4 posunięciach. Za rozw. 4 punkty.

Autorem naszego dzisiejszego zadania, nadesłanego specjalnie dla „Dziennika Łódzkiego” jest Saturnin Limbach ze Lwowa, zam. obecnie w Częstochowie. Limbach jest jedną z najoryginalniejszych sylwetek w polskiej problemistyce, poświęcił się bowiem prawie wyłącznie kompozycji samomatów czyli zadań, w których białe zmuszają czarne do dania sobie mata, czemu z kolei czarne zaciekle się sprzeciwiają. Nie mając nic wspólnego z szachową rzeczywistością, zadania te jednak stanowią wdzięczne pole dla przedstawienia szeregu kombinacji, będących nie do pomysłenia w zwykłych problemach. W tej niezwykłej dziedzinie nasz kompozytor ma do zanotowania cały szereg sukcesów na terenie międzynarodowym.

Wydawanie pisma wyłącznie szachowego jest już samo przez się przejawem odwagi i ryzykanctwa, ale wydawanie pisma szachowego nielegalnie podczas okupacji jest prawdziwym bohaterstwem. Takim wyczynem ma na swoim koncie Saturnin Limbach, przez kilka lat z rządu wydajacy we Lwowie pismo pt. „Zadaniowiec”.

Obecnie Limbach jest redaktorem miesięcznika „Szachy” i prowadzi dział szachowy w częstochowskim „Głosie Narodu”.

FAJKA, KTÓRA ZGASŁA

Zmarły w 1944 r. wielokrotny czempion Ameryki Frank Marshall był niezrównanym mistrzem ataku. Kombinacje i ofiary były dla niego kwintesencją szachów, a do pozycyjnych manewrów przywiązywał mniejszą wagę. Niżej przytoczona partia z angielskim mistrzem Amosem Burnem cytujemy z książki Marshalla pt.: „Pięćdziesiąt lat przy szachownicy” z pełnymi humoru komentarzami autora.

„Swoją wygraną w tej partii zawdzięczam temu, że w ciągu całej gry partner mój nie miał dość czasu aby zapalić fajkę. Anglik Amos Burn był szachista starego pokroju i lubił powolną i uporczywą walkę w zamkniętych pozycjach. Do szachownicy zasiadał z namaszczeniem i na długo, zawsze z nieodłączną fajką w zębach. Kiedy zrobiłem drugie posunięcie Burn zaczął wydobywać z kieszeni tytoń.

- | | |
|-----------|--------|
| 1. d2—d4 | d7—d5 |
| 2. c2—c4 | e7—c6 |
| 3. Sb1—c3 | Sg8—f6 |
| 4. Gc1—g5 | Gf8—e7 |

Na obmyślenie tych kilku ruchów nie zużyto wiele czasu i Burn, wydobywszy przyrząd do czyszczenia fajki, zajął się odpowiednimi manipulacjami.

- | | |
|------------|---------|
| 5. e2—e3 | 0—0 |
| 6. Sg1—f3 | b7—b6 |
| 7. Gf1—d3 | Gc5—b7 |
| 8. c4 x d5 | e6 x d5 |

Mój przeciwnik zaczął nabijać fajkę tytońem, a ja wzmożniłem tempo.

- | | |
|-------------|----------|
| 9. Gg5 x f6 | Ge7 x f6 |
| 10. h2—h4 | |

Po tym ruchu Burn głębiej się zamysłił i na chwile zapominał o fajce. Groźba 11. Gxh7x. Krxh7 12. Sg5x jest aż nazbyt znana.

- | | |
|-------------|---------|
| 10. . . . | g7—g6 |
| 11. h4—h5 | Wf8—e8 |
| 12. h5 x g6 | h7 x g6 |

Teraz zaczęły się poszukiwania zapałek.

- | | |
|--------------|---------|
| 13. Dd1—c2 | Gf6—g7 |
| 14. Gd3 x g6 | f7 x g6 |

Burn zapalił zapałkę, ale był wyraźnie zdenerwowany. Zapałka sparzyła mu palce i zgasła.

- | | |
|--------------|--------|
| 15. Dc2 x g6 | Sb8—d7 |
|--------------|--------|

Na scenie pojawiła się druga zapałka.

- | | |
|------------|--------|
| 16. Sf3—g5 | Dd8—f6 |
|------------|--------|

On zaczął nakonec zaciągać się fajką. Ale czasu zostało niewiele.

Mo da

JAK SIĘ UBRAC

Rys. I. Sukienka z lekkiej welny, lub cięższego jedwabiu, ozdobiona motywem trzech poziomych pasów w kolorach kontrastowych. (Na przy



kład sukienka popielata, lub czarna; pasy: zielony, czerwony i żółty). Wąski kołnierzyk ze skosu, zapięty z tyłu. Rękaw dość szeroki, bez bufki; może być wszyty reglanowo. Model ten można „zbudować” z resztki, która nie wystarczy na suknię jednokolorową. Nie należy jednak zbyt wiele nadziei wiązać z poświęceniem na ten cel chusteczki do nosa.

BAGATELA BLIŹNIAK DYSZA

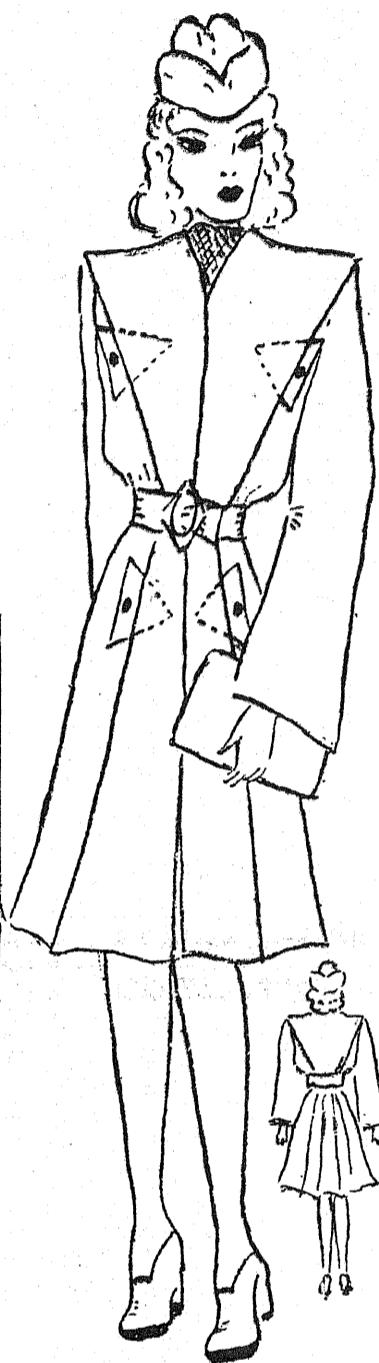
Wysoka nagroda

do odebrania dla znalazcy psa rasy seter-lawerac, wabiącego się „Petro”, maści popielatej, który zaginął 23 lipca br. — Wiadomość: Firma „Cheminol”, Łódź, Sienkiewicza Nr 26, tel. 155.34. (4642)

17. Wh1—h8x Poddał się. Burn zniósł przegrana dobroduszenie i my zamiemliśm uścisk dłoni. Poczem fajka jego zgasła. Biedny Burn! Wydał mi się, że nabrałem go bezwstydnie. Gdyby tylko mógł, jak się należy, rozpalic fajkę, wynik z pewnością byłby inny.

Sprostowanie: Do diagramu zadania Nr 7 zakradł się błąd: na polu f1 znajduje się czarny gońiec, a nie biały, jak mylnie wydrukowano. Termin nadsyłania rozwiązań przesuwa się o tydzień.

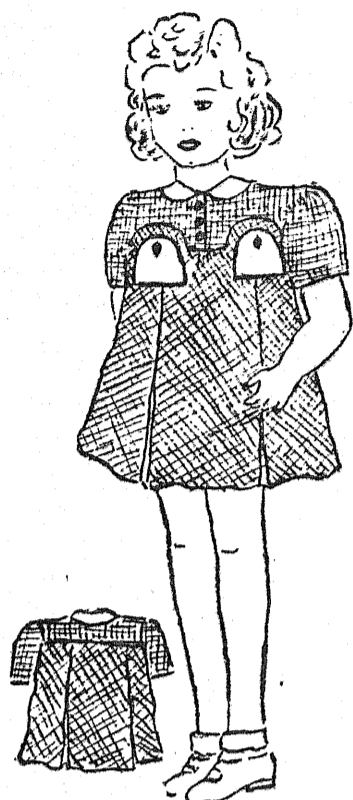
Rys. II. Welniany płaszczyk w spójnym kolorze ozdobiony szerokimi fałdami, które przechodzą przez całą długość przodu i tyłu. Tyl spódnicy mocno szafardowany. Z przodu, spod fałd wysuwają się 4 klapki, które łącznie ze sztebnowaniem tworzą trójkątne kieszenie. Szeroki pas



z obciągniętą materiałem kłamrą. W tym płaszczyku możnaby objechać całą Europę, wzbudzając powszechny zachwyt, gdyby nie puste kieszenie z kłapką.

Rys. III. Czy przyjemnie mieć dzieci? — To kwestia (dla niektórych!) do dyskusji; natomiast — jeśli już się je ma — na pewno przyjemnie jest ładnie je ubrać. Ta sukieneczka z kratką z prostym karcz-

kiem i skośną spódniczką w kontrastnym kolorze ozdobiona szerokimi fałdami, z kolorowym kołnierzykiem i kieszonkami, spotka się z aprobatą, nawet najbardziej wymagającej i



„dęja coquette” — pociechy. Nie należy zapominać i o tym, że nawet najbardziej niezdolne dziewczynki mają tę zaletę, że ich kreacje można przerabiać z naszych niemodnych już sukienek, o ile oczywiście rodzaj materiału jest odpowiedni.



Rys. IV. Komplet bielizny z jedwabiu w kwiatki, lub w groszki. Jego jedyną wadą jest to, że nie można w nim występować publicznie.

Sprawa fotografów ulicznych

Wojewódzki Cech Fotografów w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że sprawa fotografów ulicznych tzw. „Leicarzy” została unormowana przez Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego w Łodzi na podstawie okólnika Nr 24 Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 7.5.1936 roku, Nr. P.A.III. 1/7, następująco:

1) Prawo dokonywania zdjęć ulicznych przysługuje wyłącznie zakładom fotograficznym, posiadającym pełne uprawnienia rzemieślnicze.

2) Pracownicy zakładów wyżej wymienionych muszą być zarejestrowani w Cechu oraz posiadać legitymację poświadczoną przez Władzę Przemysłową i Instancję; nadto powinni posiadać na lewym rękawie opaskę oznaczoną kolejnym numerem oraz pieczętka Cechu.

3) Wydawanie przez operatorów ulicznych pokwitowania muszą zawierać dokładne brzmienie i adres uprawniającej firmy, dokonującej zdjęć.

4) Terenem pracy „Leicarzy” mogą być tylko parki, skwerki i plaże. Tereny te będą podzielone na strefy odpowiednio oznaczone i wydzielane przez Zarząd Miejski.

Wzrost zastosowania się do powyższego będą pociągani do odpowiedzialności karnej, a aparaty zostaną skonfiskowane i złożone do dyspozycji Wydziału Przemysłowego. Wobec powyższego jako ostateczny termin reestracji tak zwanych „Leicarzy” woiw. Cech Fotografów ustala dzień 31 lipiec 1946 r. Biuro Cechu Al. Kościuszki 13. (1634—p)

Poszukiwanie rodzin

TURUTE Konstantego przebywającego do powstania w Warszawie, poszukuje i prosi o znak życia Ira. Wiadomość pod adresem: M. Derezińska Katowice, ul. Jordana 19. Kr. 1457

MICKIEWICZ Bolesław, Pogonowskiego 19—44 poszukuje syna Antoniego Mickiewicza ur. 1924, którego po powrocie z Kaługi widziano przed paru miesiącami w Łodzi. (4619)

Różne

DAMSCY fryzjerzy z Wilna — Władysław, Mieczysław, Witold i Wacław Łódź, Zamenhofs 1, polecają trwałą ondulację najnowocześniejszymi aparatami. Farbowanie i rozjasnianie włosów, szybkie suszenie. (ag)

PORTRETY z każdej fotografii wykonują artystycznie „EL-CHA-FILM”. Warszawa, Jerozolimska 27. Prowinę informujemy listownie. (Kr 931)

RADIO — aparaty — naprawa, strojenie, dorabianie fal krótkich, budowa, szybko — tanio — fachowiec „Preasious - Radio”, Sienkiewicza 2. (Ag)

FOTOGENICZNI są wszyscy, gdy się fotografują w Foto-Atelier H. Śmigacz. — Fotograf filmowy, Piotrkowska 6. tel. 171-84 (Ag)

WULKANIZACJA opon rowerowych, dętek samochodowych, naprawa rowerów. Zeromskiego 16. Z. Gumniński. (ag)

WYTWÓRNIA PUDELEK TEKTURNYCH R. Pluskowski wykonuje na zamówienia. Tel. 166-85, Kilińskiego 55, Łódź. (4572)

NIKLOWANIE wszelkich przedmiotów szybko i solidnie wykonuje. L.L. powa, tel. 155-04. (Ag)

TEUMACZ PRZYSIĘGLY: rosyjski, angielski, francuski, hiszpański, niemiecki. Senatorska 32 róg Kilińskiego go. 4164

POSZUKIWANY kapitalista do bezkonkurencyjnego przedsiębiorstwa. Oferty do Administracji pod „Współpraca”. (4595)

KSIEGOWOŚĆ: bilanse, zaległości, księgowanie bieżące, zaprowadzenie arkusza rozliczeniowego. Zapytania: „Eksper” — Dziennik Łódzki. 4575

PANA ZŁODZIEJA, który dn. 20 b. m. skradł portfel przy autobusie do Gdyni, uprasza się o zwrot papierów pod adresem Michałowski: Sienkiewicza 26. (4601)

PRZEDSIĘBIORCA budowlany, mistrz stolarski, oczekuje propozycji Oferty „Dziennik Łódzki” Nr. 1676. (1676-p)

W nocy z 16 / 17 lipca br. SKRADZIONO z biur Zjednoczenia Przemysłu Maszynowego — Centralne Biuro Konstrukcyjne w Bytomiu, przy ul. Powstańców Śląskich 6 — maszynę do liczenia ADDIATOR TATALIA Nr 1-70092 A oraz 3 maszyny do pisania, a to: TRIUMPH STANDART 12 Nr 267561 z szerokim wałkiem, OLYMPIA Nr 202516 i UNDERWOOD Nr 3630747 - 10.

OSTRZEGA SIĘ PRZED KUPNEM.

(kr. 1454)

Wytwórnia Wyrobów Bakelitowych

»CELEJEWSKI i STANISŁAWASKI«
WARSZAWA - PRAGA, ul. STALOWA 15. — Tel. 477.
WYTWARZA WSZELKIE WYROBY Z BAKELITU.
Specjalność: Galanteria kosmetyczna, perfumeryjna, zakrętki do słoisk wszelkich wymiarów oraz artykuły techniczne. (kr. 1456)

Lekarze

Dr PRUSAK LEON z Warszawy, specjalista chorób nerwowych...

Dr med. M. ZAURMAN, specjalista chorób skórnych i wenerycznych...

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszer...

Dr Jerzy KOWALCZYK, choroby skórne i weneryczne...

Dr med. B. JANCZEWSKI, ginekolog z Warszawy...

Dr L. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszer...

Dr HENRYK PROCHACKI, choroby skórne i weneryczne...

Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, specjalista chorób wenerycznych i skórnych...

Dr ANATOL MIKULKO, specjalista chorób kobiecych...

Dr KONAR WACŁAW, specjalista chorób żołądka kiszki...

Dr ŁOZA EMIL, choroby skórne, weneryczne...

KRÓTKOFALÓWKA, solux kwarców...

Dentysty

Dentysta WODNICKI STANISŁAW, specjalność korony...

WARSZAWSKIE LABORATORIUM DENTYSTYCZNE...

Akuszerki

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka...

POŁOŻNA Sabina Frankowska...

AKUSZERKA felerzka J. Chmielewska...

Kupno i sprzedaż

FRYZJERZY! Aparaty, komplety gumy, kołdy...

POKOST w kilku gatunkach...

SPORTOWY SPRZĘT — piłki, siatki...

WIJNIANIE — urządzenie prosi o odwiedzić nasz Wileński sklep...

RADIOAPARATY, fotoaparaty kino aparaty...

GARDEROBE czterodrzwiowa, kuchnię elektryczną...

OGŁOSZENIA DROBNE

PORCELANĘ i fajans, talerze, kubki oraz emaliowane naczynia...

DOM MEBLOWY, Łódź, Piotrkowska 151, tel. 202-84...

FOTOGRAFICZNE aparaty i artykuły kupno — sprzedaż...

MEBLE, sprzedaż — kupno. Zamówienia — zamiany...

SPRZEDAM mierzarkę motor 15 km 120 volt...

TAŚME SZNUROWADŁOWA w każdej ilości kupię...

HURTOWA sprzedaż papieru piśmiennego „Witmar”...

OKULARY STRZYKAWKI Rekorder termometry...

SKUPIJĘ wszelkiego rodzaju futra, nowe skóry...

MASZYNY do pisania i leczenia (kalkulacyjne — automaty...

ZAKŁAD GASTRONOMICZNY dobrze zaprowadzony...

BRULIONY, zeszyty papier, makuła tura...

MEZAKI, łódka polowe ławki krzesła ogrodowe...

BRYCZKI w dobrym stanie na balonach...

TANIO sprzedam, likwidując mieszkanie, sypialnię...

PLAC sprzedam tanio, pilne, wadomość Narutowicza...

SPRZEDAM okazajnie maszynę czarniczą, formy do prasowania...

GOLDFRESS do stempli wytłaczanych dla introligatorów...

SETKA (125 cm) DKW w dobrym stanie do sprzedania...

KUPIĘ wózek dziecienny w dobrym stanie...

MOTOCYKL 125 cm, na starter do sprzedania...

SPRZEDAM szpul maszynę. Wiadomość, Łódź, Główna...

URZĄDZENIE sklepu kolonialnego lub cukierni...

SPRZEDAM nowoczesne walce do gumy 1 m. 30 cm...

SPRZEDAM sypialkę stylową, biuroko. Bandurskiego...

WYŻŁY - szczenięta do sprzedania. Wiadomość — Lipowa...

UWAGA — UWAGA!!! Drzewo budowlane — opałowe...

DENTYSTYCZNO - lekarskie urządzenie pierwszorzędne...

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNY od zaraz zdolny kuśnier na stałą pracę...

MANICURYSTKA, oraz fryzjer męski, zdolni, potrzebni...



Taktowna ocena (rysunek z duńskiego „Dansk Familie Blad” 1942)

Mama siedzi na kanapie, córka stoi zaś przy papie.

Papa z córką chcą po prostu porównawczo zmierzyć wzrost swój.

Gość ma takt, a więc w tej mierze tę ocenę daje parze:

Wzdłuż — ma wyższy wzrost smarkata, za to wszcz bezsprzecznie tata.

TKACZA - snowacza samodzielnego na krosna ręczne...

GOSPOJA potrzebna do wszystkiego, ul. Wigury 15...

DO WARSZAWSKIEJ pracowni sukien potrzebne zdolne sukniarki...

POSZUKUJE wychowawczyni do dzieci 4 mies. 4 letn...

POTRZEBNY pracownik fryzjerski, Łódź, 11-go Listopada...

RUTYNOWANEGO księgowego przyjmie natychmiast Spółdzielnia „WŁÓKNO”...

POTRZEBNA nawigatorka (trajberka) na jedwab...

POTRZEBNI tkacze na krosna angielskie i snowacze...

KSIĘGOWEGO, pomocnik, przebiłka i lista płacy — poszukiwany...

Poszukiwanie pracy

RUTYNOWANY z dużą praktyką administracyjną — biurową...

PRZYJMUJE wszelkie roboty, wchodzące w zakres ślusarstwa...

AGENTKA na prowincję poszukuje przedstawicielstwa...

RUTYNOWANA krawcowa szuka szycia po domach prywatnych...

MONTER-szofer poszukuje pracy, dobra siła fachowa...

MASZYNISTKA przyjmie pracę w godzinach popołudniowych...

Lokale

POSZUKUJE 2-3 pokoje z kuchnią, wszelkie koszty zwrócę...

UBKACJI fabrycznej na przemysł spożywczy poszukuje „ALFA”...

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią, wygody na Dowborczyków...

KRAKÓW. Zamienię 3 pokoje na takie lub mniejsze w Łodzi...

POSZUKUJE natychmiast 2-3 pok. mieszkania. Zwrot wszelkich kosztów...

SKLEP włókienniczy wydzierżawię, przyjmie spółnika ew. inne propozycje...

POKÓJ duży lub dwa mniejsze z używalnością kuchni...

HANDLOWIEC przyjezdny poszukuje pokoju umeblowanego...

2 POKOJE z kuchnią, z wygodami zamienię na pokój z kuchnią...

PODPORUCZNIK poszukuje pokoju z wyżywieniem niedaleko Łodzi...

ZAMIENIĘ mieszkanie w Częstochowie 2 pokoje z kuchnią...

ZAMIENIĘ 3-pokojowe mieszkanie z łazienką, balkonem...

Nauka i wychowanie

KROJU, szycia, modelowania ubrań damskich, dziecięcych...

TEMU KTO przygotowuje do egzaminu na prowadzenie robót budowlanych...

KURSY Brelewskiego, Piotrkowska 83 — zapisy na stenografię...

KORESPONDENCYJNE kursy księgowości. Informacje: Lublin...

KURSY Stenografii, Maszynopisania Wojnara, Kilińskiego 50 I piętro...

Zguby

ZRABOWANO w dniu 17 bm. przy ul. Piotrkowskiej teczke z papierami...

SKRADZIONO 2.000.— zł. i leg. Mistra ślusarskiego z fotografią...

ZAGUBIONY został na ulicy Żeromskiego portfel z dokumentami...

ZGUBIONO legitymację Bratniej Pomocy na nazw. Helena Grzywna...

ZGUBIONO legitymację Bratniej Pomocy na nazw. Alicja Różycka...

KAMODA Wacław — Brzeźnica gm. Gowacza, zgubił kartę RKU...

SKRADZIONO kartę ewakuacyjną na nazw. Mickiewicz Bolesław...

ZGUBIONO legitymację tramwajową na nazw. Szulc Józef...

ZGUBIONO książkę wojskową, kennkartę na nazwisko Woźniak...

SKRADZIONO teczkę, dokumenty na nazw. Grzymski Ignacy...

SKRADZIONO dowód osobisty z fotografią i kartą rozpoznawczą...

DNIA 5.VII.46, zgubiono portfel z dokumentami i kartą rozpoznawczą...

ZGUBIONO dowód osobisty, palcówkę i kartę rejestracyjną roweru...

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą na nazw. Zygmunt Koziński...

ZGUBIONO dowód osobisty, palcówkę i kartę rejestracyjną roweru...

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą na nazw. Zygmunta Kozińskiego...

ZAGUBIONO 21.VII na trasie Modlica — Plac Leonarda...

ZAGUBIONO portfel z różnymi dokumentami oraz wszystkie dowody osobiste...

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU. — Kielce nazw. Bułak...

SKRADZIONO palcówkę Antoniny Gołdobiń, Kutno, Sienkiewicza 20.

Redaktor naczelny Anatol Mikulko Adres Redakcji: Administracja: Łódź, Piotrkowska 96 tel. 123 34. D-092295 Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik”

DZIAŁ OGŁOSZEŃ Piotrkowska 96 III piętro czynny od 9 do 15. — Ceny ogłoszeń: Drobne: za wyraz petytowy poza tekstem — 6 zł inne ogłoszenia za milimetr... Rachunek czekowy: P.K.O. oddział w Łodzi N VII 567.